

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ -- sekretariat redakcji-2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja ekspedycyjna: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy, strona 5 szpalt  
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Uniwersytet warszawski uratowany

Rząd wyasygnował względne fundusze

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W związku z podaną przez nas wczoraj informacją o zamknięciu uniwersytetu warszawskiego, dowiadujemy się, że ministerstwo oświecenia uzyskało od ministerstwa skarbu zgodę na pokrycie zaględych należności budżetowych wyższych uczelni w sumie 800 tys. złotych. W ten sposób losy uniwersytetu warszawskiego zostały uratowane.

## P. Wł. Grabski (!?)

prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Jako ewentualny następca p. s. p. prezesa najwyższej izby kontroli państwa wymieniany był wczoraj w sejmie p. Ruziewicz oraz... Władysław Grabski.

## Bank Polski powiększa kredyty

na zakup nawozu sztucznego  
WARSZAWA, 15 lipca. (PAT). Bank Polski na posiedzeniu z dn. 14 b. m. postanowił zwiększyć przyznane już w tym roku kredyty na zakup nawozów sztucznych dla rolnictwa jeszcze o 9 milionów złotych.

## Znakomity publicysta angielski red. W. Steed na audjencji u prezydenta Rzeczypospolitej

Dziś w godzinach popołudniowych p. prezydent Rzeczypospolitej przyjmie na audjencji światowej sławy publicystę angielskiego, red. W. Steeda, bawiącego w Polsce.

Podczas wizyty obecny będzie p. minister spraw zagranicznych, p. Zaleski.

## Premier Bartel wygłosi exposé w czasie rozpoczynającej się dzisiaj debaty sejmowej nad zmianą konstytucji i pełnomocnictwami dla rządu

Chadecja głosi za wszystkimi projektami rządowymi

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła wczoraj na posiedzeniu przedpołudniowym trzecie czytanie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. W porównaniu do tekstu drugiego czytania wprowadzono wczoraj tylko nieznaczne zmiany. Wobec tego już dzisiaj plenium sejmu przystąpi do rozprawy nad projektem zmiany konstytucji i nad ustawą o pełnomocnictwach dla rządu, które razem referować będzie pos. Chaciński.

Dyskusja ta potrwać może prawdopodobnie aż do przyszłej soboty, tak, że sesja izby zakończyłaby się 24 b. m.

W trakcie dyskusji przewidziane jest exposé p. premiera Bartla.

Wszystkie niemal kluby sejmowe obradowały wczoraj nad tem, jak głosować w sprawie projektu zmiany konstytucji. Jednakże uchwałę decydującą powziął tylko klub Ch. D. postanawiając, że względu na położenie państwa, głosować na plenum sejmu zarówno za projektem zmian konstytucji, jakoteż i za projektem ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

WARSZAWA, 15 lipca. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna

na dzisiejszym posiedz. uchwaliła ostatecznie w trzecim czytaniu projekt ustawy o upoważnieniu prezydenta Rzpl. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Do tekstu, uchwalonego w drugim czytaniu, komisja wprowadziła następujące w toku trzeciego czytania zmiany.

W art. 1 projektu ustawy, traktującym o zakresie spraw, jakie mogą być normowane przy pomocy rozporządzeń wydawanych na podstawie ustawy dodano na wniosek pos. Kiernika także dziedzicze rolnictwa i leśnictwa. W art. tym przyjęto ponadto dwie poprawki redakcyjne. W art. 2, wyliczającym sprawy, jakich rozporządzenia nie dotyczyć nie mogą, dodano na wniosek pos. Kiernika sprawy, objęte art. 69 konst. (rozdział dochodów między skarbem państwa i samorządami, podwyższania cel, zmiany granic województwa), oraz na wniosek posła Konopczyńskiego sprawy unormowane ustawami językowymi.

Z ważniejszych poprawek, jakie w toku trzeciego czytania zostały odrzucone, wymienić należy wniosek posła Liebermana, aby rozporządzenia nie mogły dotyczyć świadczeń społecznych, analogiczny wniosek pos. Niedziałkowskiego, aby w 2 art. wymienić obowiązujące ustawodawstwo robotni-

cze, wniosek posłów Bagińskiego i Gruenbauma, aby skreślić wyłączenie dziedziny prawa małżeńskiego z liczb spraw, jakie rozporządzeniem normowane być nie mogą.

Nadto upadł również wniosek p. ministra Makowskiego, aby rozporządzenia dotyczące mogły wprowadzenia w życie umów międzynarodowych, oraz finansów państwowych i samorządowych, a zwłaszcza uporządkowania systemu podatkowego.

Przy art. trzecim ustalającym, że ustawa obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego sejmu, a najdalej do 31 października 1927 roku upadły wnioski posłów Bagińskiego i Gruenbauma, aby ustawa traciła moc wraz z ustąpieniem obecnego rządu, posła Gruenbauma, aby nie była wykonywana w czasie sesji sejmowej i posła Bagińskiego, aby obowiązywała tylko do 31 stycznia 1923 r.

W końcu posiedzenia referent poseł Chaciński oświadczył, że marszałek traktuje te ustawy łącznie z ustawą o zmianie konstytucji. Z tego powodu ustawa będzie referowana jednocześnie z ustawą o zmianie konstytucji i dyskusja odbywać się będzie łącznie, jeśli nikt nie zaprotestuje z tego powodu, że druki nie będą rozdane na 3 dni przed posiedzeniem.

## Odprawa i narady inspektorów armji pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Pracując ustawicznie nad sprawami wojskowymi i kładąc podstawy pod nową organizację armji, minister spraw wojskowych,

Marszałek Piłsudski zarządził trzydniową odprawę inspektorów armji i wyższych oficerów sztabu generalnego, którzy ostatnio byli przydzieleni do pracy w sztabie generalnym.

Odprawa inspektorów armji rozpoczęła się wczoraj zrana.

Obecni generałowie: Rydz-Śmigły, Skierski, Żeligowski, Rosner i Osiański.

Dziś zaś rozpocznie się dwu-

## Ordynacja wyborcza miejska

w komisji administracyjnej sejmu

WARSZAWA, 15 lipca. (PAT). Sejmowa komisja administracyjna w ciągu dnia dzisiejszego kontynuowała drugie czytanie ordynacji wyborczej do gmin wiejskich.

Przyjęto zasadę, że wybory mają się odbywać systemem proporcjonalnym z wyjątkiem gmin, liczących do 500 mieszkańców. Gminy mają być podzielone na okręgi wyborcze. Okręgi te będą wprowadzone jedynie w gminach ponad 4 tysiące mieszkańców.

Dalszy ciąg posiedzenia komisji administracyjnej w piątek, o godzinie 9-ej.

dniowa odprawa wyższych oficerów sztabowych u szefa sztabu generalnego.

Naradom przewodniczy osobiście Marszałek Piłsudski.

## Z ostatniej chwili

### Zajście pomiędzy redaktorem a poetą

Spoliczkowanie, bójka i protokół policyjny

W ostatniej chwili dowiadujemy się o zajściu, jakie w dniu wczorajszym miało miejsce na ulicy w okolicach dworca fabrycznego. Oto w godzinach przedwieczornych przy zbiegu ulic Narutowicza i Skwerowej do przechodzącego tamteży p. Marjana Nussbauma-Ołtaszewskiego, redaktora i współwydawcy „Ilustrowanej Republiki“ podszedł w pewnej chwili p. Mieczysław Braum, młody poeta i po krótkiej i gorącej rozmowie wypoliczkował p. Nussbauma-Ołtaszewskiego. Uderzony usiłował zareagować na to i wszczął się na ulicy bójka, która zgromadziła tłum ciekawych z pośród przechodniów. Zajściu po-

łożył kres policjant, który obu — p. M. Brauma i redakt. Nussbauma-Ołtaszewskiego odprowadził na posterunek policyjny na dworcu, gdzie spisano odpowiedni protokół. Sprawa ta znajdzie epilog swój w sądzie pokoju, gdzie zwaśnieni panowie odpowiadać będą za zakłócenie spokoju publicznego. Czy obrażony czynnie p. Marjan Nussbaum-Ołtaszewski będzie szukał satysfakcji dla siebie — do tychczas nie zdołaliśmy ustalić. Zajście to, ze względu na osoby, które w niem brały udział, wywołało w mieście łatwo zrozumiałą sensację.

## Sztab generalny armji



Niedawno mianowany szef sztabu generalnego, generał br. Piskor (w środku), oraz szefowie oddziałów, (z lewej strony): ppłk. S. G. Janicki, szef II oddziału, pułk. Łuski, szef V oddziału, pułk. S. G. Kasprzycki, szef biura ścisłej rady wojennej, (z prawej strony): pułk. S. G. Kutrzeba, zastępca szefa sztabu, puł. S. G. Stachiewicz, szef I oddziału, pułkownik S. G. Błaszczowski, szef II oddziału. Zdjęcie wykonane na tarasie pięknego gmachu sztabu gen.



## Bank Dolarowy w Warszawie

Kapitał, wkłady, wszelkie operacje tylko w dolarach

Zadaniem nowej instytucji będzie potęgowanie polskiej ekspansji gospodarczej

Rada Banku Polskiego na ostatnim swym posiedzeniu rozpatrywała i zaakceptowała projekt powołania do życia Banku dolarowego w Warszawie, opracowany przez wiceprezesa Banku Polskiego, dr. F. Młynarskiego.

Koncepcja Banku dolarowego opiera się na wzorze niemieckim — Gold Disconto Bank przy Banku Rzeszy.

Zadaniem tego banku, którego kapitał zakładowy zostanie określony w dolarach, będzie przyjmowanie wkładów w dolarach i wypłacanie ich w tejże walucie. Część depozytów i kapitał zakładowy banku byłaby użyte do finansowania eksportu ze szczególnym uwzględnieniem eksportu drzewa.

Bank dolarowy byłby odrębną jednostką prawną, niezależną od rządu. Kapitał zakładowy będzie określony w chwili realizacji tej instytucji. Odbiorcą większości kapitału zakładowego pokryje Bank Polski.

Według projektu dr. Młynarskiego Bank dolarowy mieściłby się w lokalu Banku Polskiego, urzędnikami tej instytucji byłby urzędnicy naszej instytucji emisyjnej.

W dalszym planie Bank dolarowy rozwinąłby na szeroką skalę działalność redyskontową przy pomocy banków zagranicznych i skoncentrowałby u siebie wszystkie operacje kredytowe, związane z eksportem.

Jak się dowiadujemy, dr. Młynarski z upoważnienia rady Banku Polskiego przedstawił już rządowi

## Ambasador sowiecki u Brianda

PARYŻ, 15 lipca. (PAT). — Briand przyjął dziś ambasadora rosyjskiego Rakowskiego.

## Pełnomocnictwa skarbowe

dla rządu francuskiego  
PARYŻ, 15 lipca. (PAT). — Rada ministrów zaakceptowała projekt ustawy o odbudowie finansowej. Ustawa ma zawierać jedyny artykuł o zakresie pełnomocnictw, jakich rząd będzie się domagał od parlamentu. Pełnomocnictwa mają dotyczyć regulowania w drodze dekretów, wyłącznie spraw skarbowych.

## Ludzie umierają z gorąca

Szałone upały w Anglii  
LONDYN, 15 lipca. (PAT). — Wczorajszy dzień był najupalniejszym dniem tego lata — temperatura wynosiła 85 stopni Fahrenheita. W Londynie zmarło trzy osoby wskutek gorąca. W dniu dzisiejszym nastąpiło znaczne ochłodzenie.

## Sytuacja finansowa Gdańska

przedmiotem obrad komitetu ligi narodów

WARSZAWA, 15 lipca. (PAT). Dnia 19 b. m. odbędzie się w Londynie sesja komitetu finansowego ligi narodów, na której będzie omawiana sytuacja finansowa w m. Gdańska. Z ramienia rządu polskiego wyjeżdża na tę sesję generalny komisarz Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, p. Henryk Strassburger, któremu będą towarzyszyć w tej podróży p. dr. Zaczek, radca Lalicki z generalnego komisarjatu Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Benis, kierownik referatu gdańskiego w M. S. Z. i p. Rasieński, prezes lwowskiej dyrekcji cel, jako ekspert ministerstwa skarbu.

## Reforma podatków bezpośrednich

w Komisji prof. Kemmerera

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Na zaproszenie referenta podatkowej komisji amerykańskich rzeczoznawców gospodarczo - finansowych w Polsce, prof. Charles Lutz'a, odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja między nim, a adwokatem dr. Rudolfem Langrodem w sprawie potrzeby reform podatków bezpośrednich pod względem materialnym oraz uproszczeń pod względem proceduralnym. W dyskusji poruszano

kwestje ulg i stawek podatku przemysłowego i gruntowego. Następnie prof. Lutz informował się o zastosowanie w praktyce zasad postępowania wymiarowego, odwoławczego, karno-skarbowego, zwrotu nadpłat podatkowych, waloryzacji ich i t. d. Na życzenie prof. Lutz'a złożył adwokat Langrod referat, dotyczący wszystkich powyższych spraw aktualnych.

## Sposób ściągania podatku obrotowego

Jest krzywdzący dla płatników

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Senacka komisja skarbowo - budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmanna dokonała rozdziałów referatów, przyczem projekt ustawy o podatku od lokali powierzono sen. Krzyżanowskiemu (klub pracy), projekt ustawy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych sen. Boldyemu, wreszcie projekt ustawy karnej skarbowej sen. Balińskiemu (Z. L. N.).

Poza porządkiem dziennym przewodniczący komisji, sen. Adelman, poruszył kwestję zaliczek na podatek obrotowy, pobieranych przez urzędy skarbowe w wysokości sumy podatku, zapłaconej w r. ubiegłym, powiększonej o 10 proc. Sen. Adelman zwrócił uwagę, że ściąganie podatku w tej wysokości jest krzywdzące dla płatników gdyż obrót w stosunku do roku ubiegłego zmniejszył się od 40 do 50 proc.

## Pani prezydentowa Mościcka

w życiu i w pracy

Rozmowa z małżonką Pierwszego Obywatela Polski

Pani prezydentowa Mościcka, od kilku dni zaszczytny gość stolicy — jest kobietą niepospolitą — i to zarówno w pojmowaniu i urzeczywistnianiu powszechnych zadań powołania kobiecego, w roli żony i matki — jak i w życiu publicznym, do którego świadomości i z przekonaniem o konieczności, ważności i obowiązku służby społecznej, wniosła pierwszorzędne wartości swej inteligencji, energii i pracowitości.

Rodem z ziemi płockiej, p. Michalina Czyżewska, wkrótce po ukończeniu gimnazjum wyszła za mąż i wiele lat przeżyła zagranicą.

Warunki bytu dla młodego uczonego w Anglii i Szwajcarii nie były łatwe i pp. Mościcki ciężką pracą przebijali się przez lata młodości. Obowiązki macierzyńskie zaabsorbowały panią Mościcką na szereg lat; czworo dzieci wychowała naprawdę sama, nie powierając ich piastunkom.

Potrafiła przytem dom swój uczynić jednym z najmlodszych ognisk polskości zagranicą — działacze polityczni i młodzież znajdowali zawsze serdeczną gościnę u pp. Mościckich.

Pobyt w kraju, który przypała na czasy wielkiej wojny, pozwolił p. Mościckiej na pracę obywatelską i społeczną. Dzieci dorosły — p. profesorka Mościcka, matka dwu legionistów, stała na czele lwowskiej „Ligi kobiet” — całym sercem oddaje się organizowaniu pomocy na rzecz żołnierza polskiego.

Pani Mościcka wyraźnie i zdecydowanie należy do obozu równouprawnienia kobiet. Należy do „Klubu politycznego kobiet postępowych” — z ramienia postępowej demokracji wchodzi jako radna do lwowskiej rady miejskiej.

Największą jej troską jest praca społeczna — czy to związana z wypadkami wojennymi, jak pomoc dla żołnierza, opieka nad sierotami po poległych — czy to organizacja pomocy dla bezrobotnych i opieka nad ich dziećmi.

Zaledwie parę dni trwa pierwszy pobyt pani prezydentowej Mościckiej w stolicy.

Nie odmówiła jednak prośbie redakcji i przyjęła współpracowniczkę jednego z pism stołecznych w tem snać zrozumieniu, że stolica serdecznie pragnie poznać

towarzyszkę życia prezydenta Rzeczypospolitej, kobietę i obywatelkę pierwszą w państwie.

Rozmowa na Zamku nie miała w sobie nic ze sztywności ceremonjału i audjencji. Pani Mościcka przyjmuje mnie w rozległym, złotym salonie. Niezwykle ujmująca, dysyngowana, ma w sobie szczerą prostotę wielkiej damy.

Pierwszym spojrzeniem stwierdzam, że pani prezydentowa „nie ma szczęścia do fotografii”. Te nieliczne podobizny, jakie dotąd widziały Warszawa, są prosto fatalne.

Pani Mościcka jest smukłą, blondynką — o jasnej, różowej cerze i miłym uśmiechu, który często zjawia się na twarzy pogodny i niewymuszony.

A teraz „interwju”. Wiedząc, jak bardzo pani prezydentowa oddana jest pracy społecznej, zapytuję ją, jaką akcję w tej chwili uważa za najpilniejszą i o jej poglądy, na pracę kobiet na tem polu.

— Dziś nie chciałabym o moich planach mówić — zastrzegę się p. Mościcka. — Mam projekty, ale nie są dość skonkretyzowane. Gdy te rzeczy przemyszę, gdy nabiorą one kształtów realnych, wtedy powołam panie do pracy. Myślę, że po wakacjach będzie można zacząć.

— Jak pani prezydentowa zapatruje się na wartość pracy społecznej naszych kobiet?

— Jest dużo chęci i wiele się już robi. Ale trudno jest zebrać nasze panie do pracy dłuższej, systematycznej. Do akcji bardzo aktualnej — jak to było w czasie wojny dla żołnierza — są doskonałe. Tam zaś, gdzie trzeba pracować na stałe, np. nad wychowaniem, w ochronkach, zakładach — tam idzie trudno. Tydzień, miesiąc, trzy miesiące — potem praca się urywa, zainteresowanie słabnie...

— Czemu to pani prezydentowa przypisuje?

— Większość kobiet absorbuje zajęcia domowe. Nie mówię o tych które mają dzieci — bo te powinny poświęcić się ich wychowaniu. Dalej zaś niezrozumienie obowiązku, że dla pracy społecznej trzeba poświęcić... choć godzinę dziennie.

— Czy pani prezydentowa zachowa nadal swój mandat radziecki we Lwowie?

— Nie. Już przed moją chorobą zrzekłam się mandatu. Wpraw-

dzie rezygnacja nie była przyjęta, ja jednak uważam ją za dokonaną. Nie można godności piastować bez pracy, bez ciągłego brania w niej udziału. A już od dłuższego czasu stan zdrowia na to mi nie pozwalał.

Tych kilka słów prostych doskonale ujawnia, jak pani Michalina Mościcka zapatruje się na sumiennosc pełnienia przyjętego obowiązku społecznego. Nietylko kobietom mogłaby tem zaimponować...

## Głodówka więźniów politycznych

Akt łaski prezydenta Mościckiego

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Przed 4-ma dniami w więzieniu we Wiśniczu pod Krakowem wybuchła głodówka więźniów politycznych w liczbie 15 osób. Znajdował się pomiędzy nimi redaktor tygodnika „Pług”, p. Paweł Sielankiewicz, skazany na 10 lat więzienia. Głodujący więźniowie domagają się wykonania wewnętrznej regulaminu więziennego w myśl okólnika ministra Ma-

kowskiego z września 1922 roku. Głodujących przewieziono do szpitala więziennego w Krakowie i zastosowano do nich sztuczne odżywianie. Interwenjowali w tej sprawie u min. Makowskiego posłowie Marek, Ballin i Sochacki (komunista). Jednocześnie, jak się dowiadujemy prezydent Rzplitej darował red. Sielankiewiczowi resztę kary, t. j. 7 lat więzienia.

## Dążenia do zgody międzynarodowej

Pp. Thugutt i Kamieniecki w Paryżu

PARYŻ, 15 lipca. — Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli środowisk politycznych francuskich, angielskich, niemieckich, polskich, czeskosłowackich i holenderskich w celu stworzenia w łonie ligi narodów ściślejszego zrzeszenia, którego zadaniem byłoby dążenie do zapewnienia zgody między narodami europejskimi.

Polskę reprezentowali pp. Thu-

gutt i Kamieniecki. Konferencja paryska postanowiła wybrać komitet organizacyjny, mający zwołać na koniec sierpnia w Genewie nową konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów. Na konferencji tej mają być opracowane: statut zrzeszenia oraz tekst wezwania do narodów europejskich. Sekretarzem komitetu wybrano Alfreda Nossiga.

## Prusy Wschodnie

awangarda niemiecką na Wschodzie

PARYŻ, 15 lipca. (PAT). Bawiący tu niemiecki minister spraw wewnętrznych Kühl wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że wskutek rozdarcia gospodarczego i politycznego Prus Wschodnich, zadano państwu niemieckiemu ciężkie rany.

Niechaj nikt nie sądzi, mówił minister, że zrezygnujemy z Prus Wschodnich. Przeciwnie, zarówno Rzesza, jak i państwo pruskie, będą zmierzały wszystkimi siłami

do tego, aby Prusy Wschodnie pod względem kulturalnym, gospodarczym i narodowościowym, pozostały tem, czem były od wielu setek lat. Jeżeli w polskim memorandum uważano Prusy za kolonię niemiecką, która wcisnęła się w łono obcego jej świata słowiańskiego i litewskiego, to odpowiemy na to: „Prusy Wschodnie są tylko awangardą niemiecką na wschodzie, i taka muszą pozostać”.

## Doniosłe narady

na Rivierze

dyrektorów banków emisyjnych Anglii, Ameryki i Niemiec

LONDYN, 15 lipca. (PAT). — „Westminster - Gazette” twierdzi, że pomimo zaprzeczeń toczą się na Rivierze poufne rokowania między dyrektorami banków emisyjnych Anglii, Ameryki i Niemiec, przy udziale generalnego agenta dla spłat odszkodowawczych Parkera.

Obecnie po podpisaniu układu w sprawie długów francuskich w

Anglii, rokowania te przybiorą konkretne kształty. Prawdopodobnie weźmie w nich udział gubernator banku francuskiego Moreau.

Przedmiotem narad jest przede wszystkim stabilizacja franka francuskiego, a następnie sprawa odszkodowań. W związku z tem, mówią o przyznaniu nowych kredytów ze strony Ameryki i Anglii na rzecz Francji i Niemiec.

## Strejk górników skończy się w końcu bieżącego miesiąca

LONDYN, 15 lipca. (PAT). Istnieje nadzieja, że przesilenie w przemysle węglowym zlikwidowane będzie w końcu tego miesiąca. Nadzieja ta opiera się na fakcie podjęcia dziś rano przez różne ko-

poważnych kroków u strejkujących górników. Niektóre propozycje biskupów angielskich były przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia narodowego komitetu wykonawczego górników.



# Awantura komunistyczna na sali sądowej

## Oskarżeni i publiczność grożą pięściami trybunałowi

### Kres „rewolucji” kładzie zaalarmowana pomoc policyjna

Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego”:  
Nielada gromadka zasiadła na ławie oskarżonych, a mianowicie: zwierzchni władza rodzimych bolszewików pp.: Leon Purman (sądzony już za przynależność do partji komunistycznej), Andrzej Lewandowski, Aleksander Tomaszewski, Jusek Sysblum, Gustaw Reicher (skazany na ciężkie więzienie i wymieniony do Sowdepji, skąd potajemnie wrócił), Maks Lapon Franciszek Grzelszczak, Henryk Muszkat, Stanisław Suski i Franciszka Piechocka.

W skład sądu wchodził sędziowie: Grzybowski — przewodniczący, oraz Krassowski i Rościszewski; urząd prokuratorski reprezentował podprokurator Borowski; ławę obrończą zajęli adwokaci: Śmiarowski, Duracz, Sterling, Dąbrowski, Ignacy Ettinger i inni.

Gromady młodocianych adeptów Lenina zapełniły podwórze sądowe, kuluary i salę; przejście natłoczone, a nastrój wyraźnie podniecony.

#### ODROCZENIE ROZPRAWY.

W trakcie przewodu sądowego okazuje się, że kilku najważniejszych świadków oskarżenia nie stawili się, wobec czego prokurator wnosi o odroczenie rozprawy.

Obrońcy zbyt gorąco nie protestują.

Sąd, biorąc pod uwagę niemożliwość wyświetlenia prawdy bez zbadania nieobecnych świadków, postanowił rozprawę odroczyć.

Od tej chwili nastąpiło wyraźne poruszenie i zaniepokojenie na ławie oskarżonych; szepty i porozumiewanie się zaczynają przechodzić w głośną rozmowę.

Dwaj obrońcy, adw. Dąbrowski i I. Ettinger, wypowiedzieli sądowi wniosek swój o zwolnienie Tomaszewskiego i Sysbluma, sąd go nie uwzględnił i wtedy zerwała się burza.

#### OKRZYKI I WYZWISKA POD ADRESEM SĄDU.

Oskarżony Purman wskakuje na ławę, na której siedział, i krzyczy: „Go za sądy, pachółki! i tchorze burżuazyjni! śmierć wam, niech żyje rewolucja, jak śmiecie nas trzymać 15 miesięcy w areszcie” i t. p.

Widząc w tem conajmniej początek rewolucji, pozostali pod sąd: również powstają z ławek, biją pięściami w barjerę, krzyczą, a wreszcie jeden z nich rozchyła ubranie na piersiach i wskazując na obnażone ciało, krzyczy: „zabijcie mnie!”. Wśród publiczności odzywa się rezonans, padają jakieś okrzyki, kilka kobiet mdleje, a jedna dostaje spazmów i ataku histerycznego.

Gdy w ten sposób wyciągnięte pięści grożą sądowi, na sali sądowej jest zaledwie 4-ch policjantów, a w przedsionku 2-ch.

Dowódca warty sądowej, starszy posterunkowy Rojch, szybko orientuje się w rozpaczliwej sytuacji i, wykonywując polecenie przewodniczącego i prokuratora, zamyka wszystkie wyjścia z sali, stawia kilku policjantów i próbuje wyprowadzać pojedynczo zbuntowanych. Ci wszelkimi siłami stawiają opór, wrzeszcząc w dalszym ciągu, tak, że prawie trzeba ich wynosić.

#### PRZYJAZD REZERWY POLICJI I ARESZTOWANIE 5 OSÓB.

Zaalarmowana telefonicznie komenda policji przysłała samochód ciężarowy z rezerwą policji, która niesie pomoc nielicznym posterunkowym.

Wtedy następuje pomoc z tłumu: syn oskarżonego Lewandowskiego pragnie wdrzeć się na salę, policja go nie wpuszcza; wówczas łapie on za gardło jednego z posterunkowych, a kilka kobiet krzyczy do policjantów: „złodzieje, oszuści, duszą chłopca”.

Na sali tymczasem powstają nowe ekscesy wśród publiczności: żona osk. Tomaszewskiego mdleje, a żona osk. Lewandowskiego woła rozpaczliwym głosem: „dajcie mi męża, bo nie mam na utrzymanie” i wygraża rękami w stronę sędziów.

Przewodniczący skazuje tę ostatnią sprawczynię awantury na 24-godzinny areszt, a policja aresztuje pięciu najbardziej zagrażających krzykaczy, którzy próbowali czynnie wnieść się do awantury i stawiać opór przedstawicielom porządku publicznego.

#### Demonstracja komunistów przed Pawiakiem

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w związku z awanturami komunistów, wywołanymi podczas rozpraw sądowych, około godziny 12-ej poczęły nadciągać przed gmach więzienia przy ulicy Dzielnej grupy młodzieży komunistycznej, które usiłowały wywołać tam demonstrację.

Zawiadomione o skupianiu się komunistów władze bezpieczeństwa zarządziły wystawienie na miejsce oddziałów policyjnych, które zapobiegły wszelkim dalszym zakusom demonstrantów.

# Olbrzymi proces

## o nadużycia wojskowe na Pomorzu

### Zdegradowany oficer dr. Zemke z Czerska i towarzysze na ławie oskarżonych — Strata skarbu państwa wynosi miliony

Z Chojnic donoszą nam:  
Prawie 5 lat temu, lekarz wojskowy przy intendturze D. O. G. Pomorze dr. Zemke otrzymał od tejez intendtury zlecenie na zwózkie drzewa opałowego dla wszystkich garnizonów całego D. O. G. Drzewo nie wszystko dotarło do miejsca swego przeznaczenia. W tym samym czasie majątek przedsiębiorcy zwózkowego w mundurze wzrastał szybko. „Przedsiębiorca” grasowałby jeszcze długo, gdyby „przypadkiem” nie zginął w tajemniczy sposób z intendtury akta z odnośnymi umowami. Ten fakt zwrócił uwagę właściwych czynników. Zaczęły również wpływać i raporty uczynnych urzędników, i prokuratorja zainteresowała się osobiście przedsiębiorstwem wojskowym. Przedsiębiorca, lekarz Zemke, umiał jednak pozyskać wpływy w partji P. S. L. Nikogo też nie dziwiło, że sprawa długo jakoś nie wychodziła na jaw i trzymana była w sądach aż do ostatnich prawie dni. Dopiero gdy sprawą zaczęły się interesować dzienniki, sprawę nieco „popchnięto” i wreszcie weszła ona na wokandy przed trybunałem izby karnej sądu okręgowego w Chojnicach.

Akt oskarżenia zarzuca głównemu oskarżonemu dr. Zemke, który już za inne oszustwa na niekorzyść skarbu państwa został po-

zbawiony rangi oficera, że nie tylko przywłaszczył sobie ze stratą dla państwa około 20 wagonów drzewa, a dalsze kilkadziesiąt wagonów z kontyngentu wojskowego bezprawnie sprzedał, ale namówił dwóch urzędników intendtury: Piotra Nosińskiego i Wiktora Pogodę do zniszczenia akt, przez co machinacje jego zostały przez dłuższy czas zatuszowane.

Proces budzi ogromne zainteresowanie. Na salę tłoczy się publiczność.

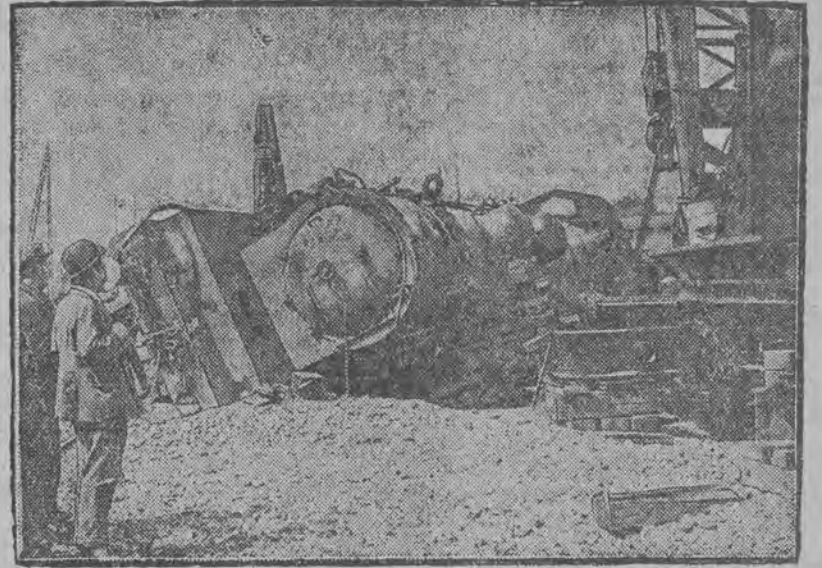
Świadków powołano około 40. Po odczycaniu oskarżenia okazuje się, że oskarżony dr. Zemke stoi pod zarzutem: 1) oszustwa i sprzeniewierzenia, 2) nakłaniania do zniszczenia akt i dokumentów, 3) przywłaszczenia sobie cudzego majątku, czyli kradzieży, 4) paskarstwa drzewem w dodatku nie swoim.

Współwinni Nosiński i Pogoda oskarżeni są o to, że spalili akta, odnoszące się do umów Zemkego z D. O. G. i sprzedawali drzewo, pochodzące z nadużyc.

Zamke wyłudzał od dyrekcji lasów i wójtostwa Czerska drzewo rzekomo na budowę browaru. Drzewem wojskiem paskował i przyczynił się tem do podrożenia drzewa.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

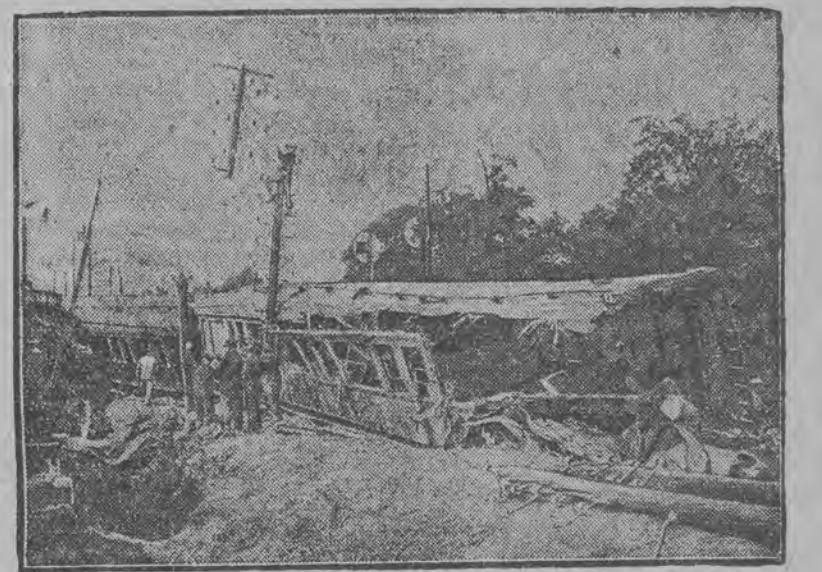
# Wielka katastrofa kolejowa



Lokomotywa przewrócona w katastrofie kolejowej pod Havre.

Twierdzenie, że pod względem liczby katastrof i wykolejeń, kolejnictwo polskie pobiło wszystkie rekordy, byłoby niesłuszne i zgoła niesprawiedliwe. Rzecz inna, że w tej dziedzinie „rucha” kolejo-

wego osiągnęliśmy jedno z miejsc czołowych, dystansując niektóre kraje, gdzie podróż koleją nie posiada tego niewysłowionego „uroku”, co w Polsce i we Francji. Mamy bowiem na tem polu



Luksusowe wagony uległy zupełnemu zniszczeniu.

„groźną” konkurencję. U nas Rogów, tam Havre. U nas trzy wagony zmiażdżone, tam... proszę tylko spojrzeć na nasze ilustracje. Konkurencji nie wytrzymamy.

Najlepiej jest rzec się współzawodnictwa, jak mówią nawet, byłoby to bez ujmy dla kolejnictwa polskiego.

# Dziki swawole poznańskich monarchistów

Poznański „Przegląd Poranny” podaje ciekawe szczegóły działalności stowarzyszenia monarchistów w Poznaniu, które rzucają charakterystyczne światło na metody walki monarchistycznych maniaków i mogą służyć za dowód, że nie wszystkie ich poczynania można tłumaczyć demencją.

Jeden z drabów, rzekomo zataczając się, uderzył w bok jednego z artystów, drugi odepchnął jego kolegę, trzeci zaś stał z tyłu w odwodzie.

Napadnięci, widząc, że draby usiłują ich sprokocować, przyspieszyli kroku i najbliższemu posterunkowemu zameldowali o usiłowanym napadzie.

#### OBRAŻENI ABDERYCI.

W miejskim teatrze w Poznaniu wystawiono przed kilku miesiącami operetkę „Mikado”. W operetce tej jeden z artystów śpiewał kuplety, ośmieszające królów i dworskie ceremonie. Wywołało to ogromne oburzenie wśród miejscowych monarchistów, którzy postanowili zemstę.

#### ZDUMIEWAJĄCE STANOWISKO PROKURATORA.

Dn. 27 kwietnia b. r. artysta wniósł skargę do prokuratora. Równocześnie z nim odniósł się do prokuratorja dyrekcja teatru, ponieważ i inny artysta dostał również ostrzeżenie od monarchistów, że zostanie obity.

W tym też czasie nadeszły do prokuratora akta sprawy, spisane przez policję, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość zorganizowany przez monarchistów napad.

#### GENERAŁ RASZEWSKI KAŻE NAJAĆ ZBIRÓW.

Zarząd stowarzyszenia z prezesem eks-generałem Raszewskim na czele polecił swemu sekretarzowi p. F. wynajęcie zbirów, którzyby obili „świętokradczego” artystę gumowymi pałkami. Fundusze na ten cel wyasygnowano z kasy stowarzyszenia. Wynajęto trzech mocnych drabów, płacąc im po 25 złotych dziennie i oddano ich pod komendę sekretarza organizacji monarchistów p. F., oficera rezerwy.

Jednakże zamiast pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, zwolniono ich całkowicie, a po paru tygodniach artysta otrzymał urzędowe zawiadomienie, że prokurator tą sprawą nie będzie się zajmował, ponieważ jest to prywatna sprawa artysty.

Cztery wieczory czatowano bez rezultatu. Artysta wracał do domu w liczniejszym towarzystwie, co uniemożliwiało dokonanie napadu. Wreszcie za piątym razem, kiedy artysta szedł w towarzystwie tylko kolegi, uznano, że nadeszedł właściwy czas.

Tęgo rodzaju motywacja prokuratora jest jaskrawym pogwałceniem prawa, które bynajmniej nie pozostawia stronie dochodzenia swojej krzywdy z powodu napadu, lecz nakłada ten obowiązek na przedstawiciela państwa. Co więcej — takie stanowisko prokuratora jest sankcjonowaniem zbrodniczych zamachów, urządzanych przez znane publicznie organizacje i działa w najwyższym stopniu demoralizująco na masę.

#### NAPAD NA AKTORA.

Koło mostu Teatralnego wypelzło z gestych w tem miejscu krzaków trzech drabów i udając pijanych, rozpoczęły awanturę.

Demokratyczna opinja Poznania domaga się natychmiastowego ukarania winnych

# Banda świętokradców w Małopolsce

## Rabowała i okradała kościoły, posługując się samochodami

LWÓW, 15 lipca. Kościół w Brodach, miejscowości, położonej na dawnej granicy austriacko-rosyjskiej w Małopolsce wschodniej, został doszczętnie ograbiony. Między innymi zabrano wielkiej wartości antyczny kielich srebrny. Poszlaki wskazywałyby, że sprawcy uciekli i w kierunku Lwowa.

Tam też wdrożono poszukiwania, które dały wynik pomyślny. — Wczoraj świętokradce, aresztowano we Lwowie na ulicy.

Jak się okazało, jest to specjalista od okradania kościołów. —

Stwierdzono, że dokonał on niedawno wielkiego włamania do kościoła w Złoczowie, gdzie zrabował wiele srebra i złota w postaci naczyń liturgicznych.

W samym Lwowie zdarzyło się w ostatnich dniach kilka wypadków włamania.

Okradzionych było kilka firm na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jak stwierdziła policja, włamywacze posługiwali się autami celem uwożenia łupów i szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

# 13 loteria państwowa

## IV klasa — 2 dzień

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia czwartej klasy 13-ej państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

- 600 zł. na nr. nr.: 15306, 21253.
- 500 zł. na nr. nr.: 3076, 4920, 11622, 22797, 51915, 54610, 61897.
- 400 zł. na nr. nr.: 13371, 20632, 26153, 36121, 46062, 51565, 53542, 60252, 60266, 60333, 62113.
- 300 zł. na nr. nr.: 477, 2609, 4202, 8060, 10821, 12831, 14373, 15292, 17047, 17925, 18692, 21459, 21712, 23800, 24032, 24654, 26680, 27021, 29691, 34814, 35895, 41778, 43962, 44030, 44076, 47091, 48306, 50260, 52002, 55863, 57882, 58767, 63693, 64282, 65186



## MAŁY FELJETON

## Jazzband i saksofon

Jazz jest nowością powojenną. Jego powstanie kładziono często na karb „po wojennego zdziwienia” i zapożyczenia się w ustawicznym poszukiwaniu sensacji dźwiękowych nawet u pierwotnych plemion murzyńskich.

Jakże jednak orkiestra potrafi odtworzyć tak sugestywnie nierówny, niespokojny, nerwowy rytm obecnego życia!

Najważniejszym instrumentem składowym jazz-bandu jest saksofon. Jazz bez saksofonu jest nie do pomyslenia, dzięki niemu nabiera właśnie jazz-band swobodnego kolorytu i tego „cachet” oryginalności, niemożliwego do naśladowania.

A oto co mówi o jazzu i jego zasadniczej części składowej — saksofonie Ernő Rapee, jeden z najstarszych dyrygentów amerykańskich jazzbandów.

„Saksofon ma duszę. Czy może mieć duszę nosowy, skrzeczący, kwiczący kawał blachy?”

Saksofon narodził się wcześniej, niż sądzą laicy. Został wynaleziony na początku 19-go stulecia — około 1830 r. — przez Adama Saxa, kapelmistrza orkiestry wojskowej.

Pierwszym kompozytorem, który użył w instrumentacji saksofonu, był wielki Berlioz. Zastosował saksofon, ku zgrozie szych współczesnych, w kilku swych symfoniach. Był to jednak raczej ekperyment, poddyktowany poszukiwaniem oryginalności; w poważnej muzyce symfonicznej saksofon nie mógł się w żadnym razie utrzymać. Zapomniany i wzgardzony, używany był jedynie w orkiestrach wojskowych.

Prawo obywatelstwa zdobył sobie saksofon dopiero w r. 1915. Rok ten jest datą narodzin jazz-bandu w Ameryce. W jednym z południowo-amerykańskich cyrków czterem wesolym klownom przyszło do głowy zabawić publiczność grą na dziwnie powykrecanym saksofonie. Pomysłowy impresario ze Stanów Zjednoczonych odkrył i ocenił ten oryginalny zespół i zaangażował jako wielką sensację Chicago. Tu od razu znaleźli się liczni naśladowcy. Ameryka lubi sensację.

I tak stał się jazz-band popularny w ciągu jednej nocy. Jak widzimy, jazz nie jest wcale muzyką murzyńską; jedynie „blues” jest typowo murzyńskim produktem. Orkiestry jazz-bandowe rozpowyszczyły się ogromnie. Ograniczają się jednak tylko do wykonywania muzyki „anecznej”.

Powodzenie jazzu sprawiło, że muzycy zaczęli się interesować tym nowym rodzajem muzyki. Niektórzy poświęcili swój talent i pracę technicznemu i muzycznemu udoskonaleniu instrumentów jazz-bandowych, przedewszystkiem zaś saksofonu. Konstrukcja saksofonu doskonaliła się z roku na rok. Dobry saksofonista musi posiadać zdolność oddania olbrzymiej skali odcieni i efektów.

Największym producentem saksofonów jest obecnie i, prawdopodobnie na długo jeszcze, pozostanie Ameryka.

Wskutek niewielkich różnic w budowie, wywołujących różne odcienie w tonacji instrumentu, saksofon tworzy całość w rodzaju zamkniętej grupy; tworzy ją: bas, baryton, tenor, alt, sopran i soprano.

## Spodnie żołnierza Bersot

(Krwawa kara ze wspomnień wielkiej wojny)

W lutym r. 1915 pułk piechoty znajdował się w Fontenoy w pobliżu linii bojowej. Bersot, pomocnik handlowy w Besancon od dłuższego już czasu chodził w brudnych i podartych spodniach. Mimo ponawianych prośb sierżant nie chciał mu wydać nowych spodni. Dnia 12 lutego jeszcze raz zwrócił się Bersot z prośbą. Tym razem sierżant był łaskawszy i wydał mu parę pokrwawionych, obdanych w dosłownym słowa znaczeniu spodni, które przed kilkoma miesiącami ściągnięto z poległego żołnierza. Bersot nie chciał przyjąć tego wstrętnego łacha i domagał się nowych spodni.

W trakcie tego zjawiał się komendant kompanii, porucznik Andre. Sierżant zameldował mu o wypadku. Porucznik zwrócił uwagę Bersotowi, że jego wzbrania nie jest równoznaczne z odmową posłuszeństwa wobec nieprzyjaciela. Ale Bersot uparł się, że nie będzie nosił pokrwawionych spodni.

## Antykomunistyczna szczepionka ochronna

### Sposoby amerykańskie łagodzenia tarć społecznych

Znany ekonomista H. Feis analizuje w „La Revue Internationale du Travail” metody, stosowane w Ameryce, a zmierzające ku bardziej pokojowemu skoordynowaniu dwóch tak zazwyczaj wrogo ku sobie usposobionych czynników gospodarczych — kapitału i pracy.

Trzeźwy umysł tamtejszych businessmanów szybko uświadamia sobie, że konflikt, którego obecność wiąże się jaknajściślej z istnieniem i rozwojem przemysłu, nie może być całkowicie usunięty. Kapitalizm należy do kategorii nieodzownych pierwiastków, stanowiących o współczesnym ustroju społecznym. Wyliminować nie zdołali go nawet bolszewicy, zmuszeni po tyloletniej eksterminacyjnej z nim walce zadowolnić się zamaskowaniem starej treści nową formą. „Nep” bowiem, w gruncie rzeczy, nie wprowadza do tej dziedziny żadnych innych wartości, zdolnych zastąpić ten zasadniczy składnik każdego, zarówno państwowego, jak i prywatnego organizmu ekonomicznego.

Praktyczni Amerykanie skupili swój wysiłek na stopieniu ostrza zatargu, uważając go za chroniczne zło konieczne. Najracjonalniejszym w pojęciu tych pur sang empiryków rozwiązaniem zagadnienia, w doborowolnie zakreszonych sobie ramach, jest zwerbowanie robotników do zniechęconego obozu kapitalistycznego, czynienie ich do pewnego stopnia faktycznymi „współwinowajcami” dzisiejszego regime'u. Cel ten osiągnięto, dając im możliwość nabywania na bardzo dogodnych warunkach akcji przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni.

Wymownie świadczy o doniosłej skuteczności tej taktyki dane statystyczne, ogłoszone przez „Internationale Syndicale Rouge”, or ganizację, którą trudno chyba po sądzić o sprzyjanie metodom, tak wręcz sprzecznym naczelnym hasłom ideologii socjalistycznej. Dowiadujemy się z tego źródła, że przed wojną, t. j. w 1914 r., ilość posiadaczy akcji wynosiła w całych Stanach Zjednoczonych

4.400.000. W następnych latach cyfra ta wzrasta nader szybko, dochodząc w 1923 r. do 14.000.000 osób, reprezentujących poważny, nawet w bogatej Ameryce, kapitał 71.479.464.925 dolarów. Późniejsze dane, ściśle, nie istnieją, można jednak opierać się na pośrednich, lecz miarodajnych faktach z dziedziny finansowo-giellowej, śmiało twierdzić, że rozwój drobnego kapitalizmu postępował w niesłychanie szybkim tempie. Zważywszy, iż ogółem żyje w Stanach Zjednoczonych 24.359.000 rodzin, dochodzi się do decydującego wniosku, że olbrzymia większość tamtejszej ludności, jest już bezpośrednio zainteresowana i materialnie zaangażowana w przemysł krajowy.

Najwymowniej zresztą oświadcza realne wyniki tej mądrej polityki kilka znamienych, choć suchych liczb. A więc akcje towarzystw gazowych znajdują się obecnie w 2.611.000 rąk, kompanii kolejowych w 966.000; American Telephone and Telegraph Co. posiada 363.000 akcjonariuszy, Westinghouse Electric and Manufacturing Co. 279.186 etc., etc. A przecież nie należy zapominać, że robotnicy są poza tym posiadaczami obligacji amerykańskiej pożyczki wojennej oraz finansowymi założycielami zawodowych stowarzyszeń, spożywczych kooperatyw i t. d. „Wirtschaftsdienst” wykazuje, że ilość osób, posiadających w Stanach Zjednoczonych roczny dochód około 5.000 dolarów, stanowiła 9,5 proc. w 1914 r., zaś 22,7 proc. w 1925 roku!

Najbardziej rozpowszechnionym systemem nabywania prywatnych akcji przemysłowych jest spłata miesięcznymi ratami ściąganiem przez dyrekcje z zarobków, przyczem niektóre przedsiębiorstwa usiłują swoim robotnikom te papłery wartościowe niżej kursu emisyjnego. W tych zaś fabrykach, gdzie wszyscy współpracownicy przypuszczają się do udziału w zyskach, roczna dywidenda wypłacana jest w postaci dodatkowych akcji. Rzeźnię Swifta zatrudniają ogółem 21.000 ludzi, posiadają

wość znajduje sposób dla wypowiedzenia się w poważnie i głęboko brzmiających saksofonach, jeżeli zaś jest lekkiego i wesolego usposobienia, to bas i sopranino potrafią służyć mu dla oddania groteskowych nastrojów i sytuacji.

Jednakże sam saksofon nie tworzy jeszcze jazz-bandu. Dobry jazz-band musi się składać conajmniej z jedenastu osób. W orkiestrze takiej musi być przy najmniej trzech saksofonistów.

Saksofon ma przed sobą, przyszłość, jak twierdzi Rapee, gdyż odbija nieporównanie nerwowy, przyspieszony rytm naszej epoki.

21 milionów dolarów kapitału tego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Zarząd pensylwańskiej kompanii kolejowej założył w 1923 r. specjalną kooperatywę, mającą na celu ułatwienie nabywania przez personel swoich akcji, dzięki czemu 16.252 robotników posiada dziś 69.252 akcji Pensylwania Railway Co. Tych samych metod przytrzymują się wielkie instytucje handlowe i finansowe. National City Bank w New Jorku sprzedał w jednym roku swoim urzędnikom 100.000 akcji po 275 dolarów sztuka! Współpracownicy Kompanii telefonów Bella zakupili 125 tysięcy akcji, spłacając je trzydzielarowemi ratami miesięcznymi.

Oczywiście, iż litanie tę można by przedłużyć ad infinitum. Stany Zjednoczone, stwarzając systematycznie potężną ilościowo i jakościowo klasę akcjonariuszy — robotników wzniosły żywy mur w równy, chroniący skutecznie kraj przed oplakanymi następstwami rujnujących eksperymentów bolszewickich. Wciągając tak zwany „proletariat” w orbitę ideologii kapitalistycznej, nie opóźniły bynajmniej zdrowego postępu socjalnego, przeciwnie przyczyniły się, i to nawet w dużej mierze do jego rozkwitu. Nie drogą niebezpiecznych wstrząsów rewolucyjnych, lecz dbając troskliwie o ewolucyjny wzrost dobrobytu klasy pracującej. Nie uszuwa to naturalnie jaskrawych różnic stanowych, ale zapobiega rozkładowej pauperyzacji społeczeństwa i daje jednostce maksimum szans doświadczenia w stosunkowo krótkim czasie do względnej niezależności materialnej. Zaopatruje człowieka, zmuszonego walczyć o chleb powszedni, w niezbędną broń — zwycięstwo zaś zależy już w znacznym stopniu od niego samego, od jego inteligencji, energii, wytrwałości.

P. Ap.

**Testament antysemitów**

Zmarły profesor uniwersytetu budapeszteńskiego dr. Jan Barsony, mianował testamentem swą córkę Ewę spadkobierczynią całego swego znacznego majątku, z tem jednak zastrzeżeniem, że córce nie wolno poślubić żyda ani wogóle człowieka, w którego żyłach płynęłaby krew żydowska. Wdowa po profesorze Barsony zakwestjonowała tę klauzulę testamentu. Przed trybunałem w Budapeszcie wytoczono onegdaj tę sprawę. Zastępca prawny pani Barsony zaznaczył, że wdowa, jako też jej córka chcą uszanować wolę zmarłego, proszą jednak o sądowe zanułowanie owej klauzuli jako moralnie niedopuszczalnej. Trybunał odroczył rozstrzygnięcie do dnia 8 października.

Wypadek z Bersotem wydał mi się właściwie tą dogodną sposobnością. Rozkazał natychmiast postawić przed sąd wojenny Bersota i owoch dwóch aresztowanych i zarządził równocześnie — jeszcze przed rozprawą — odkomenderowanie oddziału dla wykonania wyroku śmierci.

W pułku służył jako sierżant, radca sądowy. Pułkownik polecił go wezwać.

— Sierżant wie — rzekł do niego — że żołnierze się buntują, trzeba zatem pokazać im, czym to grozi. Chce kilku z tych ludzi postawić pod ścianę, pragnę jednak, aby były zachowane formy. Waszym obowiązkiem jest wymależać do tego odnośny tekst ustawy.

Radca sądowy po poznaniu stanu faktycznego oświadczył zgodnie z prawdą, że wypadek ten nie należy do sądu wojennego ponieważ przekroczenie żołnierza jest błahę.

— Nie — odparł pułkownik — Bersot: odmowa posłuszeństwa wobec nieprzyjaciela; dwaj tamci: hunt. A więc — kara śmierci dla wszystkich.

Zrozpaczony radca sądowy próbował odwieść pułkownika od jego zamiaru.

— Dobrze — rzekł ten wreszcie. — Co się tyczy dwóch tam-

tych żołnierzy, nie upieram się przy oskarżeniu o bunt. Ale co do tego Bersota nie ustąpię. Samo przez się rozumie się — dodał — że obejmę przewodnictwo w sądzie wojennym.

Radca sądowy oświadczył, że to nie możliwe. Komendant, który zarządził postępowanie karne, nie może być równocześnie sędzią. Sprzeciwia się to zasadniczym zasadom kodeksu karnego.

— Jak powiedziałem, tak będzie — była odpowiedź.

Rozprawa odbyła się po kilka minutach. Wszystkich członków sądu mianował pułkownik; oprócz sierżanta i porucznika nie przestuchano żadnego świadka, wyrok wydano w jednej chwili: śmierć przez rozstrzelanie dla Bersota, sześć lat robót przymusowych dla dwóch żołnierzy.

Przy wykonaniu wyroku był obecny pułkownik w pełnym mundurze, z wyciągniętą szablą. Słyszano, jak Bersot upadłszy na ziemię, wymówił kilkakrotnie imię swej żony i córeczki. Pułkownik wydał surowy rozkaz, aby nawet w rozmowach nie wymieniano nazwiska Bersota; rozciągnięto ostrą kontrolę nad listami żołnierzy i zniszczono wszystkie, w których była wzmianka o wypadku Bersota.

## Życie książki

## Międzynar. kongres bibliotekarzy i bibliofilów w Pradze

Praga, w lipcu 1926 r.

W dniach od 28 czerwca do 3 lipca b. r. obradował w Pradze Czeskiej „Międzynarodowy kongres bibliotekarzy i bibliofilów”.

Na kongresie było reprezentowanych dwadzieścia kilka narodów, w osobach 600 przedstawicieli. Delegacja polska, jedna z najliczniejszych składała się z 38 osób pod przewodnictwem p. St. Demby, nac. wydz. biblj. w ministerstwie wyzn. i oświaty publ.

Wszystkie wnioski, uchwalone przez 6 obradujących sekcji, zostały przyjęte przez plenum. Między innymi uchwalony został wniosek d-ra Jana Muszkowskiego, o powołaniu komisji złożonej z 4 członków, do opracowania projektu organizacji statystyki międzynarodowej wydawnictw.

Projekt zawiązania wszechświatowskiego związku stow. biblj. został odłożony do następn. kongresu, który ma się odbyć za trzy lata, prawdopodobnie w Ameryce.

Uczestnicy kongresu poza obradami w sekcjach zwiedzali urządzenia municypalne w Pradze i innych miastach czeskich.

W Pradze istnieje 43 biblioteki powszechne, nie licząc biblioteki centralnej, która się buduje. Prócz tego miasto posiada biblj. naukowe uniwersyteckie i publiczną w Klementinum, biblioteki przy muzeach — narodowem i innych, oraz biblioteki administracyjne przy urządach, z których największa jest biblioteka parlamentarna (przeszło 50 tys. tomów).

Charakterystyczne jest dla bibliotek gminnych (prawo Masarykowe głosi, aby każda gmina posiadała bibliotekę i szkołę), że każda z nich posiada działy muzyczne, złożone z dzieł muzycznych i nut.

Po kongresie odbyły się wycieczki: jedna do starożytnego zamku Karola IV (Karlov Týn-Karlstein) i miasteczka Beroun, gdzie zwiedzono wzorowo urządzone bibliotekę miejską, utrzymaną przez gminę, która w tym celu na r. 1926 asygnowała 114 tys. kor. cz., druga dwudniowa do Wyższego Brodu zamku Rozenberku i do miast Tažara i Krumlova.

Na wystawie, urządzonej dla celów zjazdu, nie było prawie wcale książek polskich, gdyż transport ich nie przyszedł na czas. Natomiast, wyróżniały się wydawnictwa, jakimi delegacja polska obdarzyła uczestników kongresu. Wśród nich — „Les beaux livres” — Lama, „Varsovie” — Przędzińskiego, „Dzieje bibliotek lwowskich”, „Przewodnik bibliograficzny”, poświęcony zjazdowi i inne.

Dopiero w długi czas po tem książd pułkownik przesłał wdowie wiadomość o straceniu jej męża. Gdy kobieta przybyła do niego, dał jej następujące wyjaśnienie co do motywów wyroku:

— Pułkownik sądził, że nie dość silnie trzyma w ryzach swych żołnierzy. Chciał pokazać, że w jego pułku musi panować żelazna dyscyplina. Gdyby nie rozstrzelano Bersota, musiano by rozstrzelać i innych żołnierzy.

Wdowa po zabitym poruszyła wszystkie sprężyny, aby zrehabilitować męża. Przy poparciu ligi dla praw człowieka udało jej się doprowadzić do tego, że Najwyższy trybunał unieważnił wyrok sądu wojennego i zmarłego Bersota uwolnił całkowicie od podniesionego przeciw niemu oskarżenia.

W parlamencie, gdzie wniesiono przeciw temu interpelację, ówczesny minister wojny, Maginot, jeden z najzacieklejszych reakcjonistów, bronił pułkownika Auroux, powołując się na formalistykę ustawy. Po zwycięstwie kartelu lewicowego dn. 11 maja 1925 Auroux — w międzyczasie już generał — wyczuł pismo nosem i podał się na emeryturę.

Bersot dawno już zgnił w ziemi, morderca jego żyje wygodnie z pensji generalskiej.



**NA MARGINESIE**

**Czy ja mogłem przewidzieć?...**

Mister Smith spotyka na Piccadilly mr. Browna. Wymiana obojętnych spojrzeń. Obaj gentlemani przechodzą, nie wltając się.

— Jak to? — pyta zdumiony mr. Jones, cóż to się stało? zdaje mi się, że z Brownem łączyła pana serdeczna przyjaźń?

— Istotnie, byliśmy przyjaciółmi, ale Brown nie może mi darować...

— Pokłóciście się?

— Tak. Błahy wypadek podczas pożaru w zeszłym miesiącu, przypomina pan sobie?

— Ah tak, tak. I cóż?

— Ot, Brown był u siebie w pokoju, na pierwszym piętrze, w czasie pożaru. Płonienie szerzyło się gwałtownie i, gdy Brown, obudzony ze snu, rzucił się ku schodom, miał już odwrót odciw. Klatka schodowa płonęła. Popędziłem na drugą stronę ulicy, wpadłem do składu drzewa naprzeciwko płonącego domu, porwałem długą deskę i przystawiłem ją do okna pokoju Browna. Snuścić się po niej na dół było dziełem kilku sekund...

— Ależ...

— U licha, Czyż ja mogłem przewidzieć, że w środku deski sterczał zwóddz?

**Ku czci St. Okrzei**

W sobotę, 17 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. na polesiu konstanyńskim, przy pomniku poległych, odbędzie się obchód ku czci bohatera rewolucji 1905 roku St. Okrzei. Obchód organizuje młodzież T.U.R. W programie przemówienia, chór, orkiestra.

**Informator o ruchu kołowym**

Wyszedł z druku Informator o ruchu kołowym i pieszym dla użytku: szoferów, rowerzystów, dorożkarzy, wóźniców i pieszych.

Jest to już drugie wydanie tej pożytecznej broszurki, poprawione i uzupełnione, a wydane przez kierownika ruchu ulicznego P. P. m. Łodzi p. W. Chruścińskiego.

Broszurkę tę można nabyć w każdej księgarni lub w komisariatach P. P. w cenie 1 zł.

— 0 —

**Co usłyszymy dziś przez radio?**

**PROGRAM NA PIATEK 16 LIPCA.**  
Warszawa (480 m.). Godz. 15,00 — 15,15 — komunikat handlowy; godz. 17,00 — 17,25 — kwadrans harcerski; godz. 17,30 — 17,55 — odczyt prof. H. Mościckiego z cyklu „Najnowsza historia Polski”; godz. 18,00—18,25 — odczyt p. Czerwńskiego o bibliotekarstwie; godz. 18,30—18,55 — odczyt por. Lepeckiego p. t.: „35.000 kilometrów przez ląd i morza”; godz. 19,00—19,25 — odczyt dr. Nalecz-Dobrowolskiego o kulturze polskiej na ziemiach południowo-wschodnich; godz. 20,00—20,15 — komunikat rolniczy; godz. 20,30—22,00 — koncert.

**Fatalna dwójka**

**stała się powodem sprawy sądowej**

Urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi pociągnął kupca p. Wekslera do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 440 k. k., oskarżając go o fałszerstwo weksla.

Sprawę powyższą rozpatrywał w trybie uproszczonym w dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego. Oskarżał podprokurator Herman, bronił adwokat Biłyk. Po zaprzysiężeniu świadków na przewoźnictwo sąd ustalił, że Weksler otrzymał od Garelika weksel z wystawienia niejakiego Heliodora Romanowskiego. W dniu 21 kwietnia, Weksler, segregując swój portfel wekslowy, zauważył, że na tym właśnie wekslu brak było daty płatności, wobec czego, czując się prawnym posiadaczem cudzego zobowiązania własnoręcznie wpisał datę 22 kwietnia r. b., jako datę odatności.

**Na nieuzasadnionej podwyżce opłat szpitalnych  
ucierpią najuboższe warstwy ludności**

**Protest frakcji robotniczych przeciwko uchwale  
Konwentu seniorów**

W dniu wczorajszym radni Kuk, Rapalski i Milman, złożyli p. wojewodzie Ossolińskiemu następujący protest:

W dniu 8 lipca 1926 roku konwent seniorów rady miejskiej m. Łodzi, działając na skutek uchwały rady miejskiej z dnia 17 czerwca 1926 roku na podstawie art. 22 dekretu o samorządzie miejskim powziął uchwałę o podwyższeniu stawek za leczenie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych o 50 proc. z terminem wejścia tej podwyżki w życie z dniem 1 lipca r. b.

Frakcje radzieckie rady miejskiej m. Łodzi: polskiej partii socjalistycznej, niemieckiej socjalistycznej partii pracy i „Bundu” wnoszą przeciwko tej uchwale protest, prosząc urząd wojewódzki w Łodzi, jako władzę nadzorczą o unieważnienie powyższej u-

chwały, a to z następujących motywów:

W okresie walki o stabilizację cen podwyższenie jakichkolwiek opłat, nie mających nawet związku z potrzebami konieczności, stać się może bodźcem do zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Tak znaczne zaś podwyższenie opłaty za leczenie chorych, a więc opłaty pierwszej potrzeby dać może asumpt do zwyższenia cen w innych dziedzinach, a tem samem stworzyć wyłom w stabilizacji cen.

Sankcjonowanie podwyżki w takiej wysokości przez władzę samorządową, które mają obecnie powierzone czynności regulatora cen wytwarzać musi przekonanie, iż wszelkie ceny i opłaty winny być wyższe o 50 proc. w stosunku do opłat z dnia 29 stycznia 1925 r., kiedy to rada miejska podwyższyła po raz ostatni opłaty w szpi-

talnych i prywatnych o 25 do 33 proc.

Z drugiej zaś strony niema jakichkolwiek podstaw faktycznych do podwyższenia tych opłat w tak wysokim stopniu, gdyż w okresie danym wzrost kosztów szpitalnych sięga 17 — 18 proc.

Koszta szpitalne, według ustalonych w szpitalnictwie norm, skłają się z następujących pozycji:

- 1) Wyżywienie chorych stanowi przeciętnie 30 proc. ogólnych kosztów;
  - 2) Koszta leków — 15 proc.;
  - 3) Lekarz, pomoc lekarska itd. — 22 proc.;
  - 4) Wydatki administracyjne — 5 proc.;
  - 5) Wydatki rzeczowe, opał, światła, komorne i t. d. — 26 proc.;
- Ogółem 100 procent.

Z tych pozycji: 1-sza wzrosła w okresie od dnia 29 stycznia 1925 roku do dnia 1-go lipca 1926 roku, zgodnie z orzeczeniami komisji lokalnej do badania wzrostu kosztów utrzymania — 19 proc.

Pozycja 2-ga o 80 — 90 proc.

Pozycje 3 i 4 pozostały bez zmian, a nawet nieznacznie zmniejszyły się, zwłaszcza w szpitalach miejskich, gdzie zredukowano i przeprowadzono reorganizację pomocy pielęgniarskiej.

Pozycja 5 wzrosła przeciętnie o 25 proc.

W ten sposób stosunek kosztów szpitalnych procentowo w dn. 29 stycznia 1925 roku i 1-go lipca 1926 roku przedstawia się następująco:

29.I.1925 r.	1.VII.1926 r.
1. 30 proc.	36 proc.
2. 15 proc.	27.75 proc.
3. 22 proc.	22 proc.
4. 5 proc.	5 proc.
5. 28 proc.	35 proc.
100 proc.	115 proc.

Ten sam stan rzeczy jeszcze jaszkrawiej stwierdzają również cyfry kosztów leczenia chorych w szpitalach miejskich.

W dniu 1 stycznia 1925 r. koszt utrzymania chorego wynosił złot. 6.86, w dniu 1 stycznia 1926 roku zł. 6.15, w kwietniu 1926 r. złot. 7.15, w maju 1926 roku złot. 6.40.

Opierając się na tym stanie magistrat m. Łodzi uchwalił podwyższenie opłat w szpitalach miejskich i prywatnych o 20 proc., t. j. w stosunku nieznacznie odbiegającym od faktycznego wzrostu kosztów szpitalnych i przesłał radzie miejskiej ten wniosek do zatwierdzenia.

Sam afkt, że magistrat, jako prowadzący gospodarkę szpitalną ustalił wysokość podwyżki na 20 proc. świadczy najlepiej, iż podwyższenie normy podwyżki jest niczem nieuzasadnione.

Konwent seniorów natomiast nie liczył się z koniecznościami gospodarczymi, interesami państwa i miasta i nie oparł się na żadnych faktycznych motywach, powziął uchwałę o podwyższeniu opłat szpitalnych o 50 proc.

Uchwała konwentu seniorów stała się niebezpiecznym precedensem podwyższenia wszelkich opłat i cen i uniemożliwi jednocześnie szerokim warstwom ludności leczenia szpitalne, które wskutek fatalnych warunków higieniczno-mieszaniowych jest w całym szeregu wypadków konieczne dla powrotu chorego do zdrowia.

Jako przedstawiciele warstw ludności robotczej, na których zdrowiu podwyżka tych opłat fatalnie zaciąży, wychodząc z założenia, że uchwała ta może poważnie wpłynąć na zwyżkowe kształtowanie się cen i opłat, nosi bowiem charakter pewnego rodzaju sankcji prawnej dla wszelkich zakusów podwyżkowych i jest oficjalną aprobatą sztucznego i nieusprawiedliwionego podbijania cen, zwracamy się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi o unieważnienie uchwały konwentu seniorów rady miejskiej m. Łodzi z dn. 8-go lipca 1926 roku w przedmiocie podwyższenia opłat w szpitalach miejskich i prywatnych jako szkodliwej dla interesów państwa, miasta i ogółu mieszkańców.

Pan wojewoda Ossoliński po zapoznaniu się z treścią protestu oświadczył delegacji, iż polityka gospodarcza władz samorządowych nie może czynić wyłomu w ogólnej polityce gospodarczej państwa, które dąży do stabilizacji cen. Wojewoda przyrzekł poczynić odpowiednie kroki, celem uniemożliwienia podwyżki cen w szpitalach.

**W zołądku Łodzi**

**zginęło w ubiegłym miesiącu  
3 tysiące cieląt, 7 tysięcy świń, tysiąc  
wołów i 700 kóz i owiec**

Według danych wydziału zdrowotności publicznej działalność urzędu weterynaryjnego w ciągu m. czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

Choroby zaraźliwe zwierzęce: z pozostałych z poprzedniego miesiąca 16 zagrod znieiono kwwarantannę na przyszybę bydła rogatego w 9 zagrodach. Zarazę stwierdzono w 2 nowych zagrodach. Na lipiec utrzymano kwwarantannę w 9 zagrodach. Trwa również na obszarze miasta kwwarantanna na wściekłość psów.

Dozór weterynaryjny nad zwierzętami handlowymi i surowcami zwierzęcymi zbadał na targowisku 658 koni, na stacjach kolejowych zbadano: koni 16, bydła rogatego 1,266 szt., cieląt 53, owiec 1,157, trzody chlewnej 1,112 szt., drobiu 500 szt., mięsa 1,550 kg., kiszek i pecherzy 2:10 kg., skór 175 szt. i innych produktów 150,000 kg.

Dozór weterynaryjno-sanitarny dokonał oględzin: sklepów i hal ze sprzedażą mięsa i ryb — 75, obór — 190, stajen — 16, chlewni — 2, rzeźni dla ptactwa — 1, razem 284 oględzin. Ponadto lekarze weterynaryjni przyjmowali udział w 7 komisjach.

W rzeźni miejskiej poddano ubojowi: bydła rogatego — 1187 szt., cieląt — 3088 szt., owiec i

kóz — 722, koni — 42, trzody chlewnej — 6896 szt.

W rzeźni bałuckiej zabito: bydła rogatego — 1,744 szt., cieląt — 4293 szt., owiec i kóz — 1354 szt., koni — 94 i trzody chlewnej — 2,308 szt. (—)

**Waż kanałów  
rozrasta się pod miastem**

Według sprawozdania wydziału kanalizacji i wodociągów, za miesiąc czerwiec r. b. — zatrudnionych było przy budowie kanalizacji na 1 lipca r. b. ogółem 1506 robotników, w tem dniówkowych 1,237 i akordowych 269.

W miesiącu czerwcu wymurowano ogółem 863 mtr. bieżących kanałów.

Przyjęto do magazynów 182 wagony (15 do 10 ton) cementu, desek, rur kamionkowych i różnych materiałów budowlanych, wysłano zaś na roboty 577 wagonetek 5-tonowych.

Wydatkowano w czerwcu w cyfrach okrągłych na materiały zł.

105 tysięcy, na robociznę — złot. 250 tysięcy, na różne wydatki — zł. 6 tysięcy, razem około 363 tysięcy złotych.

Obecnie prowadzone są roboty nad ukończeniem kolektora 250 x 200 cm. na ul. Obywatelskiej; budowa kolektora 120 x 150 na szosie karolewskiej dochodzi do kolei Kaliskiej; na ul. Zamenhafa i Nawrot buduje się kanał 90 x 160 pomiędzy Al. Kościuszki i ulicą Sienkiewicza oraz na ul. Gdańskiej pomiędzy 6 Sierpnia i Zieloną postępuje budowa kanału 100 x 175; wreszcie na ul. Towarowej jest na ukończeniu kanał dzwonowy 200 x 200 cm. (—)

**Miłość i śmierć**

**nieszczęśliwego grajka wiejskiego**

Jan Szostak, bogaty gospodarz wsi Brzozy, powiatu łaskiego, ożenił się w dniu onegdajszym z jedną z najpiękniejszych dziewcząt swej wioski, Katarzyną Stępień.

Wesele też sprawił niebyłejakie i sprosił na nie huk gości.

Między muzykantami, którzy przygrywali godownikom, był jeden z cichych adoratorów pięknej panny młodej, niejaki Andrzej Węgrzyn.

Nadszedł kulminacyjny punkt wesela — oczepiny, Węgrzyn, ujrawszy Kasie, wyskoczył na środek sali, chwycił pannę młodą za rękę i krzyknął: „nikomu jej nie oddam, moją jest”.

Pan młody, widząc to, podskoczył do Węgrzyna i usiłował oddepchnąć go od żony, grajek w czasie szamotania się z nim uderzył go w twarz.

Szostak, wyprowadzony publicznie otrzymanym policzkiem z równowagi, wy dobył rewolwer i nim zdołano mu w tem przeskoczyć, strzelił trzykrotnie do Węgrzyna, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójca sam oddał się w ręce znajdującej się w wiosce policji. — m —

**W sanatorium w Tuszyńku  
będą ratować swe zdrowie  
chorzy na gruźlicę**

Onegdaj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem dyr. Samoborskiego posiedzenie komisji lekarskiej, która badała na miejscu teren i plany zabudowy Tuszyńka. Komisja uznała, że tereny zupełnie odpowiadają swemu zadaniu.

Teren jest suchy, piaszczysty, a las posiada własności lecznicze.

Komisja uznała, iż pawilony powinny być zasadniczo budowane na pagórkach, które najlepiej odpowiadają temu celowi.

Front i tyły pawilonów powinny być skierowane na wschód i zachód, boki zaś — na południe i północ.

Jeżeli chodzi o wewnętrzną budowę pawilonów, to komisja wypowiedziała się za budowaniem sypialni, obliczonych na 20 łóżek, przyczem jedną sypialnię od drugiej oddzielałby pokój pielęgniarki, która w ten sposób miałaby możliwość stałej kontroli sypialni.

Komisja wysunęła również dezzyderat, by jadalnie i taras znajdowały się na 2-ch przeciwległych krańcach budynku.

Wnioski komisji lekarskiej były uzgadniane z przedstawicielami zarządu kasy chorych, obecnymi na posiedzeniu i zostaną przedłożone zarządowi kasy chorych.



## Mało im jeszcze krwi

Hymn na cześć sądów doraźnych i prowokacji

Był już przed dwoma laty w Łodzi wypadek zabójstwa prowokatora przez młodocianego komunistę Engla, który postawiony przed sądem doraźnym, został skazany na śmierć.

Wyrok ten — wobec małoletności skazanego — wywołał daleko idącą krytykę i spotkał się z potępieniem całej demokratycznej — nietylko socjalistycznej — opinii. Echo tego krwawego wyroku błąkało się długo — a nawet i obecnie błąka się jeszcze — zagranicą, będąc jedną z przyczyn głośniejszych i wcale dla państwa polskiego nie korzystnych protestów przeciwko białemu terrorowi w Polsce.

Niedawno mieliśmy drugi taki krwawy wyrok we Lwowie, na zabójcę prowokatora Cechnowskiego, również małoletniego komunistę Botwina. I ten wyrok chluby nam nie przyniósł z pewnością! — Czy dał przynajmniej — wcaleby go to nie usprawiedliwiało oczywiście, — efekt praktyczny? Czy odstraszył od wykonywania zamachów w odpowiedzi na policyjną prowokację?

Świeżo w Łodzi zaszyły wypadek umiłowanego zabójstwa na osobie prowokatora i konfidenta policji politycznej, Witkowskiego, daje nam na to pytanie stanowczą odpowiedź przeczącą.

A przecież, a pomimo to istnieje w Polsce obóz polityczny jest służący temu obozowi prasa, no i... czytelnicy tej prasy, domagający się nowej krwi, łaknący nowego wyroku śmierci.

Nie obchodzi ich wiek oskarżonego, nie widzą całego okrucieństwa procedury sądów doraźnych łakną jedynie krwi, krwi za wszelką cenę i trupów.

Prawdziwy obóz — chjeny!

„Rzeczpospolita”, omawiając decyzję władz sądowych w Łodzi w myśl której sprawca ostatniego zamachu, Szlencki, ma odpowiadać przed sądem zwykłym, daje od siebie komentarz tej treści:

Decyzja władz sądowych musi wywołać z punktu widzenia społecznego conajmniej zdziwienie i zmusić władze powołane do głębszego wejrzenia w powyższą sprawę.

A dalej:

Kwalifikowanie terroru bojówek komunistycznych, jako zwykłe morderstwo jest niedorzecznością i może przyczynić się tylko do legalizacji terroru, skoro zwykły sąd przyjmie pod uwagę i okoliczności łagodzące, których wszak w każdej sprawie nie brak.

A więc nie sąd zwykły! Ten bowiem mógłby przyjąć również okoliczności łagodzące, nade wszystko zaś mógłby nie wydać wyroku śmierci!

Dlatego też ministerstwo sprawiedliwości powinno uzupełnić ustawodawstwo o sądach doraźnych. Wszak przewiduje ono karę śmierci za zamach morderczy dokonany z powodu spełnienia obowiązków.

Konsekwencją uzupełnionego ustawodawstwa musi być przekazywanie spraw jak Szlenckiego sądom doraźnym.

Ohydna jest ta sadyistyczna żądza krwi dla — krwi, to niepojętne w swojej zbrodniczości pragnienie uczynienia z niezawisłych sądów narzędzi zemsty klasowej.

Również ciekawe są zapatrywania „Rzeczpospolitej” na prowokację.

Jest ona w obozie bogoojczyźnianym jedną... z cnot narodowych...

Oto:

Obowiązkiem każdego obywatela jest zwalczanie antypaństwowej działalności. Prawo mówi nawet, że kto wie o działalności zbrodniczej, a o tem nie zawiadomi władz, będzie kara-

# Robotnicy walczą o podwyżki

## O płace na robotach sezonowych

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja zw. zaw. z magistratem w sprawie robotników sezonowych.

Magistrat oświadczył, iż postanowił zwolnić 310 robotników, reszta zaś ma pracować na akord, stawka minimalna ma wynosić 4,40, zaś stawka najwyższa 5,20.

Przedstawiciele związków oświadczyli, iż warunków tego rodzaju przyjąć nie mogą, warunki te są sprzeczne z umową, zawartą na robotach sezonowych i do-

tychczas obowiązująca.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli, iż takiego zreformowania płac na robotach sezonowych domaga się ministerstwo robót publicznych i urząd wojew.

Wobec tego w sobotę wyjeżdża do Warszawy do min. rob. publ. delegacja pracowników, by wykazać, iż zmiany proponowane przez magistrat zbyt krzywdzą pracowników, natomiast oszczędności zaprowadzone są minimalne.

## Elektrownia nie chce udzielić podwyżki

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy dyrektor elektrowni łódzkiej p. Ulman, który porozumiał się z członkami zarządu w sprawie wysuniętych ostatnio przez związek instytucji użyteczności publicznej żądań podwyżkowych.

Po wspólnym porozumieniu się członków zarządu elektrowni łódzkiej postanowiono nie przychylić się do żądań wystawionych przez związek instytucji użyteczności publicznej.

## Kino dla wariatów

W Stanach Zjednoczonych poczyniono z odrym wynikiem próby wpływu na usposobienie osób chorych umysłowo przy pomocy kina. Obecnie także jeden z wielkich zakładów dla umysłowo chorych w Londynie stosuje ten środek systematycznie. W szpitalu tym pacjenci raz na tydzień odwiedzają kino, będące własnością zakładu a mieszczące 200 do 300 osób.

Stwierdzono, że to regularne odwiedzanie kina wywiera wpływ bardzo korzystny na nastrój i cały stan pacjentów. Nawet u nieuleczalnych melancholików stwierdzono pewne korzystne zmiany. Z raportu naczelnego lekarza wspomnianego zakładu wynika, że kino dla tego taki dobry wpływ wywiera chorych na umysłowo, że w czasie przedstawienia, a także i po jego ukończeniu, zajmują się oni bardziej rzeczami: zewnętrznymi, aniżeli sobą.

Okazało się, że chorzy umysłowo najbardziej lubią filmy humorystyczne, ale znajdują także upodobania w dobrym sensacyjnym dramacie.

W Londynie doszło już do tego, że pewną liczbę łez chorych pacjentów prowadzi się także do publicznych kinoteatrów, gdzie dla nich pewna ilość miejsc jest zarezerwowana. Wrażenia odniesione z przedstawień kinowych wyrażają się u nich w głośniejszym śmiechu lub nagłym płaczu. Inni widzowie nie domyślają się nawet, że wraz z chorymi umysłowo rozkoszują się przedstawieniem kinowym.

ny. Obowiązkiem więc władz powinno być troszczyć się o bezpieczeństwo tych, którzy spełniają powinność obywatelską.

Pięknie brzmi ten frazes o „powinności obywatelskiej” i t. d. w rzeczy samej — w tym konkretnym wypadku — jest on hymnem na cześć prowokacji!

Nie takie to znowu dawne czasy, gdy te same warstwy społeczeństwa, w swojej niewolniczej wiernopoddaności wobec rządu rosyjskiego, również za „cnotę obywatelską” uważały denuncjowanie prowadzących walkę z najeźdźcą.

W ostateczne już widać zakamarki upodlenia doszedł obóz reakcji polskiej, skoro najwyższą jego żądzą, jest żądza krwi, a cnotą obywatelską — prowokacja!

## Zatarg w przemyśle jutowym trwa nadal

Od dłuższego już czasu trwa w przemyśle jutowym zatarg na tle żądań podwyżkowych, wysuniętych przez robotników tego przemysłu. Początkowo przedstawiciele przemysłu na wspólnej konferencji przeciwstawili się energicznie jakiegokolwiek podwyżce, następnie jednak wyrazili gotowość zrewidowania swego stanowiska. Ponieważ konferencje te nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk — udała się do Warszawy specjalna delegacja przedstawicieli obu stron. Na odbytej w min. pracy konferencji nie doszło do porozumienia, wobec czego zatarg nie został narazie zlikwidowany. (E)

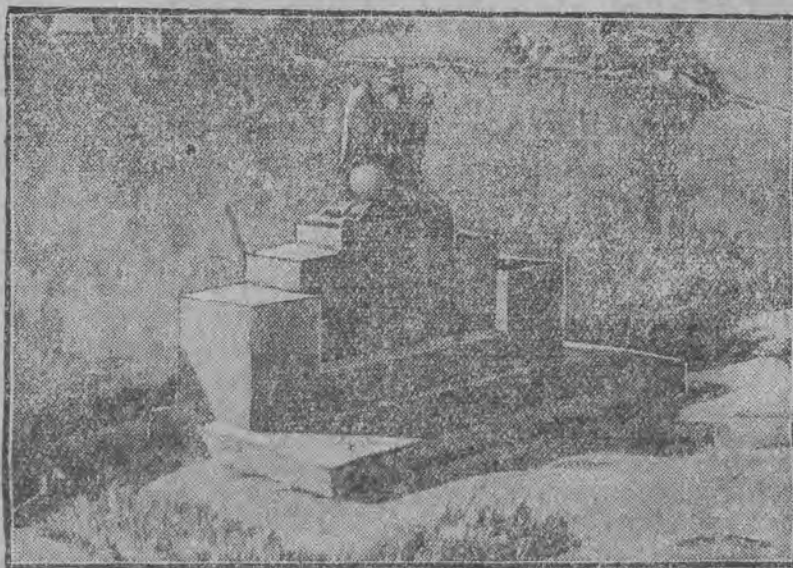
## Pracownicy piekarscy zrezygnowali z podwyżki

Związek pracowników piekarskich zrezygnował z żądanej ostatecznie podwyżki płac dla pracowników piekarskich. (U)

## Dopiero w poniedziałek framwaje dadzą odpowiedź

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy dyrektor tramwajów miejskich Ring, który oświadczył, iż powiadomi ostatecznie związek do poniedziałku w sprawie przedłożonych dyrekcji żądań pracowników tramwajowych.

## „Synom Ziemi Łowickiej”



W dzień Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, przypadający w tym roku w niedzielę (15 sierpnia) w Łowiczu na Rynku Kościuszkim odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod „Pomnik Synom Ziemi Łowickiej — Bojownikom Niepodległości”.

## Z pod tramwaju wydobyto zwłoki chłopca

Tragiczny epilog psot dziecięcych

Dwunastoletni Janek Frankiewicz, Pabjanice, Główny Rynek 3 znany był w swej dzielnicy, jako figlarz i psotnik nielada.

W dniu wczorajszym przyszedł mu nowy pomysł do głowy: pobiegł do komórki dozorca domu, w której znajdował się wąż do

polewania ulicy, połączył go z kranem i nuż oblewać wodą przechodniów.

Przechodnie oburzeni zachowaniem się wyrostka, zawezwali stojącego w pobliżu posterunkowego. Chłopak ujrawszy policjanta, rzucił się do ucieczki.

Dozorca rozżalony spisaniem mu protokołu przez policjanta, postanowił ukarać niepoprawnego psotnika.

To też ledwo Frankiewicz wyszedł ze swego ukrycia, rzucił się na niego z paskiem i począł go nim okładać.

Chłopak począł uciekać. Nagle na zakręcie ukazał się tramwaj podmiejski. Frankiewicz usiłował przebiec przez szyny. Motorniczy nie zdążył zahamować motoru i tramwaj całą siłą swego rozpędu najechał na chłopca.

Momentalnie zatrzymano tramwaj, ale z pod wozu wydobyto już tylko strasznie zmasakrowane zwłoki Frankiewicza.

- m -

## XXIII Zjazd chirurgów w Warszawie



Lekarze delegowani przez komitet organizacyjny udzielają informacji przybyłym na XXIII zjazd chirurgów polskich — kolegom.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI

Dziś teatr zamknięty. Jutro, jako ostatnia premiera sezonu, dana będzie amerykańska farsa w 3 aktach A. Hopwood'a (autora popularnej „Jutro pogoda”) p. t. „Nasza żonusia”. Rolę tytułową wykona Jadwiga Gzylowska.

Dekoracje Bolesława Kudewicza. Ceny najniższe (od 40 groszy do 4 złotych).

„Nasza żonusia” grana będzie tylko do środy przyszłego tygodnia włącznie poczem teatr znowy będzie zamknięty na kilka tygodni.

### TEATR LETNI

w ogrodzie Staszica.

Powodzenie, jakim się cieszyły ostatnie przedstawienia rewji Bolskiego i Starskiego, skłoniły dyrekcję do tego, iż przedłużyła rewję „Hallo, Łodzianki” do niedzieli włącznie.

W poniedziałek teatr zamknięty, w wtorek zaś 20 b. m. premiera wielkiej „kino-rewii” łódzkiej, pióra Stanisława Felixa i Mariana Tarłowskiego, muzyka Wł. Eizera, p. t. „Chcę zostać gwiazdą” ze Stefania Jarkowską w roli tytułowej. Nadto w rewii występują m. in. Jakubińska, Horecka, Dunajewska, Tarkiewiczówna, Konstanty Tarkiewicz (który reżyseruje rewję), Mroziński, Krzemieński i in., oraz współautor rewii p. Tarłowski. Dla „kino-rewii” teatr przygotowuje wspaniałą oprawę inscenizacyjną pędza Bol. Kudewicza. Stroną muzyczną kieruje Zygmunt Białoostocki.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, o godz. 8,30 wiecz., w dalszym ciągu po cenach najniższych, wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, p. t. „Małżeństwo na próbie” w doskonałym wykonaniu całego zespołu artystycznego, na czele z p. Zielińską, Rostańską, p. Urbańskim, Góreckim.

- x -

## Czterech zamaskowanych bandytów

napadło na wieśniaka

Juljan Szwadkowski, gospodarz wsi Tuluniny, udał się w dniu wczorajszym do Radomska.

W odległości czterech kilometrów od Radomska napadło nań czterech zamaskowanych bandytów.

Szwadkowski, ujrawszy opryszków, usiłował zbiec, niestety dogonił go i pod groźbą rewolwerów obrabowali z posiadanej gotówki, poczem zbiegli.

- m -

## Powrót z urlopu

Zastępca komisarza rządu na miasto Łódź p. Kazimierz Janiszewski z dniem dzisiejszym objął urzędowanie po powrocie z urlopu wypoczynkowego.



## Wykaz długów państwowych Ile wynosi zadłużenie wewnętrzne i zewnętrzne Państwa Polskiego

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem marszałka senatu p. Trampezyńskiego posiedzenie komisji kontrol: długów państwowych, na którym przyjęto wykaz długów i gwarancji państw, po 30 czerwca roku 1926 na mocy sprawozdań senatora Średniawskiego i posłów Głabińskiego i Łypacowicza.

Według tego wykazu długi wewnętrzne oprocentowane wynoszą mk. pol. — 9 miliardów; zł. — 180 milionów; fr. zł. — 44 milionów, dolarów — 3.390 tys. Długi wewnętrzne gotówkowe: 74 mil. zł. Długi zagraniczne: w Ameryce — dol. 233 mil.; w Francji — fr. 1 miliard; w Anglii — funt szt. 4.880 tys.; we Włoszech — lir ca. 465 mil.; w Holandii — flor. 8.613 tys.; w Norwegii — kor. nor. 20.167 tys. i funt. szt. 1.448; w Danii — kor. duń. 426 tys.; w Szwecji — 6.259; w Szwajcarii — fr. szwaic. 89 tys.; z tytułu wykonania protokołu insbruckiego florenów austr. 66 mil. i kor. zł. 22 mil. Zadłużenie w bilonie — 460 mil. zł., z tego w bilonie metalicznym — 141.022.889, w bilionach zdawkowych — 318.744.539.

Pozatem państwo udzieliło szeregu gwarancji finansowych miastom, oraz spółkom i stowarzyszeniom prywatnym, jak i posiadaczom papierów wartościowych w walucie polskiej, oraz zagranicznych.

## Sowiety uzyskały 10-miesięczny kredyt na węgiel Polski

Z Warszawy donoszą nam: W umowie o dostawę 500 tysięcy ton węgla polskiego dla Sowietów przewidziany jest 10-miesięczny kredyt wekslowy, gwarantowany przez Bank Polski. 200 tys. ton węgla będzie przetransportowane do Rosji przez Gdańsk, 150 tys. ton zaś via Szczecin. Reszta drogą żelazną.

## Bogactwa naturalne Polski Poszukiwanie nowych złóż węgla

W związku z wiadomościami, jakie się pojawiły w prasie polskiej o odkryciu nowych pokładów węgla kamiennego i soli w woj. kieleckim, prof. Morozowicz udzielił nam następujących wyjaśnień: Państwowy instytut geologiczny robi poszukiwania w obrębie całego państwa nowych złóż mu-

neralnych, zwracając szczególną uwagę na minerały użyteczne, jak węgiel, sól, rudy kruszcowe i t. d. Podczas wierceń w Starych Górach kieleckich, gdzie, jak przypuszczano, może się znajdować węgiel kamienny w Rykoszynie (pow. kielecki) na głębokości 400 metrów istotnie natrafiono na złoża węglowe cększyńskie i karbońskie, ale narazie bez pokładów węgla kamiennego. Teoretycznie w tych okolicach lub w najbliższym sąsiedztwie możliwe jest znalezienie zarówno węgla jak soli kamiennej oraz soli potasowych, ale to dotychczas jest dopiero teorią, przypuszczeniem, nieopartem narazie żadnymi dowodami rzeczowymi.

Poza kieleckim Instytut geologiczny przeprowadza szereg badań w polskim zagłębiu węglowym (krakowskim, dąbrowskim i górnośląskim), półnawtych w Karpatach oraz pokładów fosforonośnych i granitowych na Wołyniu.

Niezadługo instytut wysła ekspedycję na Podkarpacie dla zbadania pokładów soli potasowych z pomocą wag grawitacyjnych.

W odpowiedzi na dalsze nasze pytania p. prof. Morozowicz oświadczył:

Nasze pokłady węgla i ropy są olbrzymie. Przy dzisiejszej produkcji węgla starczy nam co najmniej na 1000 lat, ropy na 2000 lat. Z minerałów energetycznych posiadamy poza tym ogromne ilości torfu i lignitu. Mamy u siebie również wszystkie podstawowe surowce przemysłu chemicznego i metalurgicznego: sole, rudy żelazne, cynkowe i ołowiane, piryt i siarkę. Wprawdzie znane nam dotąd złoża rudy żelaznej są mało procentowe (40 proc.), wskutek czego sprowadzamy żelazo ze Szwecji (56 proc.) dokąd wzmian wywozimy węgiel.

## Dodatek 10 proc. do podatków bezpośrednich

W nr. 67 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu z dnia 8 lipca 1926 roku do ustawy o prorozorjum budżetowym na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r.

Na mocy tego rozporządzenia, poczynając od dnia 16 lipca 1926 roku do dnia 31 grudnia 1926 roku pobierany będzie nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. do podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku dochodowego, pobieranego według działu II ustawy o podatku dochodowym, — do podatków pośrednich, opłat stempowych uiszczanych w gotówce z

wyjątkiem podatku emisyjnego — oraz do podatków spadkowego i od darowizn, których ustawowe terminy płatności przypadają w powyższym okresie.

Oznaczony w ustępie pierwszym dodatku nie będzie doliczony do podatku majątkowego, podatku od lokali i placów niezabudowanych, daniny lasowej i opłat celnych, jako też nie ma zastosowania do podatków samorządowych.

Nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. będzie również pobierany poczynając od dnia 1 września 1926 roku do dnia 31-go grudnia 1926 roku do wszystkich zaległości wymienionych w paragrafie 1 danin, wpłaconych względnie przymusowo ściągniętych w tym okresie, bez względu na to, czy zaległości te powstały z winy płatnika, czy też zostały odroczone lub rozłożone na raty.

Przepis niniejszego paragrafu nie ma zastosowania do podatków pośrednich pokredytowanych względnie odroczonej przez właściwe władze skarbowe przed dniem 16 lipca 1926 roku, o ile pokredytowane lub odroczone kwoty zostaną wpłacone w wyznaczonym terminie.

Należności skarbowe od wskazanych wyżej podatków, które w dniu 31 grudnia 1926 roku będą stanowiły zaległość, pobierane będą w okresie po 31 grudnia 1926 roku, łącznie z 10 proc. nadzwyczajnym dodatkiem.

Obliczanie i pobór 10 proc. nadzwyczajnego dodatku należy do obowiązków tych organów skarbowych względnie samorządowych,

które są powołane do wymiaru i poboru odnośnych danin publicznych.

Z dniem 16 lipca r. b. podwyższa się o 10 proc. nominalnej wartości cenę sprzedaży urzędowych blankietów wekslowych oraz znaczków stempowych z wyjątkiem znaczków wartości nominalnej 5 gr.

W wypadku, gdy do uiszczenia opłaty stempowej użyto powyższych znaczków wartościowych, nie będzie do niej doliczony 10 proc. nadzwyczajny dodatek, przewidziany w paragrafie 1 niniejszego rozporządzenia, nominalna wartość użytych znaczków winna jednak odpowiadać kwocie opłaty, obliczonej wedle dotychczas obowiązujących przepisów.

Obliczanie i pobór 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do opłat stempowych, uiszczanych w gotówce za pośrednictwem notariuszy, jest obowiązkiem tych ostatnich.

Notariusze oraz instytucje, którym na mocy obowiązujących przepisów względnie wydanych zezwoleń przysługuje prawo perjurycznego wpłacania pobranej względnie należnej opłaty stempowej, winni w prowadzonych przez się rejestrach uwidaczniać osobno opłatę stempową, osobno zaś kwotę przypadającego 10 proc. nadzwyczajnego dodatku.

Podatnik winien uiszczyć nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. bez osobnego pisemnego zawiadomienia ze strony władzy.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 16 lipca 1926 roku.

## Wielkie zamówienia angielskie na węgiel polski Transport przez Rygę

Polski przemysł węglowy otrzymał bardzo poważne zamówienie na dostawę węgla do Anglii. Ponieważ dotychczasową drogą nie można transportować wystarczającej ilości na rynki zagraniczne węgla — wobec tego musiano oglądać się za innymi drogami. Część transportów pójdzie jak dotąd przez Niemcy na Hamburg oraz Gdańsk, Gdynię i Tczew — reszta zaś na rynki angielskie dostanie się przez Łotwę. Bo oto polskie koleje państwowe zwróciły się do zarządu lotewskich kolei z zapytaniem, czy koleje lotewskie zdolne będą przewieźć w ciągu 2 miesięcy transport węgla około 200 tys. ton przeznaczony dla Anglii. Wczoraj komisja złożona z przedstawicieli zainteresowanych stron obejrzała węzeł kolejowy

portu ryskiego i wyjaśniła, że żadnych trudności przewiezienia tak dużego transportu wraz z przeladunkiem na pogranicznej stacji Griwa i z ładowaniem w Rydze nie przewiduje.

Według informacji ryskich węgiel z Polski będzie wywożony codziennie w ilości 8 pociągów po 35 wagonów każdy. Ładowanie na statki odbywać się będzie w Mühlgraben, Bolderaa i Ryskim Brzegu. Dostawa węgla do portów Anglii dokonana będzie przy pomocy kilkudziesięciu statków o wysokim tonażu.

Prasa lotewska podkreśla z zadowoleniem ten fakt, gdyż w związku z transportem polskiego węgla znajdzie pracę kilkuset robotników.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 15 lipca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	9.15
Holandja	—
Belgia	21.25
Londyn	44.845
N. York	9.20
Paryż	23.10
Szwajcaria	178.60
Wiedeń	130.375
Włochy	31.15
Pożyczka dolarowa	65.—
Pożyczka konwersyjna	41.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	—

### Giełda akcyjna

Bank Polski	71.50—75
Bank Zachodni	0.85—0.90
Bank Spółdzielczy	50
Bank Zarobkowy	4
Kłewski	0.12
Chodorów	4.65—4.75
Częstocice	0.80—0.90—0.88
Siła i Światło	0.21—0.22
Czersk	0.25
Gosławice	1.50
Cukier	2.20—2.35—2.30
Wysoka	2.40—2.35
Nafta	0.60
Cegielski	7.50
Lilpop	0.65—0.68—0.67
Norblin	0.85—0.88
Parowoz	0.20—0.25
Rudzki	0.92—0.95
Firley	0.35
Zawiercie	7.25
Borkowski	0.70—0.72
Spirytus	1.90—2.10

Łązy	0.10—0.12—0.11
Węgiel	56.50—58.50
Nobel	1.80—1.85
Pitzner	1.20
Modrzejów	2.40—2.60—2.55
Ostrowieckie	5.05—5.15—5.10
Pocisk	0.65
Starachowice	1.16—1.25
Ursus	0.70—0.73—0.71
Zyrardów	9
Haberbusch	6.30

### Notowania złotego.

W dniu 15 lipca 1926 r.

Za 100 złotych:

Zurych	55.00
Berlin	45.12—45.48
wypl. na Warszawę	45.33—45.47
Katowice	45.18—45.42
Poznań	45.33—45.57
Gdańsk	56.18—56.52
wypl. na Warszawę	55.85—55.97
Wiedeń	77.05—77.55
banknoty	76.65—77.65
Londyn za 1 funt szt.	46.50
Praga	367.50

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 15-go lipca — (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polsk.	56.18—56.32
100 mk. Rzeszy	122.85g—123.20g
czek na Londyn	25.12
Telegraficzna wypłata na:	
Warszawę	55.83—55.97

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 15 lipca (Pat) Zamknięcie giełdy	
Londyn	197.10
N. Jork	40.55

## Podwyższenie ceł w Rosji

### Nowa sowiecka taryfa celna

Uchwałą rady komisarzy ludowych związku S. S. R. podniesiono w znacznym stopniu niektóre pozycje sowieckiej taryfy celnej w stosunkach handlowych z Europą. Zwykle poszczególne pozycje sięga od 70 do 300 procent.

Zastosowano prohibicję w stosunku do towarów, nie będących artykułami pierwszej potrzeby, a więc do pewnych gatunków owoców, kakao, kawy, czekolady, konfiter, śledzi, gumy kauczuku i gutaperki. Cło na perfumeryę podniesiono z 13-tu do 130-tu rubli od kilograma, na wyroby kosmetyczne bez alkoholu z 7 rubli 40 kopiejek do 70 rubli od kilograma.

Motocykle i automobile osobowe nie dłuższe od 8-u metrów i możliwe do stosowania w warunkach rosyjskich, będą płacić 35 proc. od swej wartości poniżej 9.000 rubli, zaś 50 procent wyższej wartości.

Włochy	157.00
Szwajcaria	779.—
Belgia	95.75
Hiszpanja	640.—
Holandja	—

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 15-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.86
Holandja	12.105
Francja	197.37
Belgia	211.50
Włochy	144.75
Niemcy	20.425
Szwajcaria	25.1125
Hiszpanja	30.74
Portugalia	2.50
Dania	18.56
Norwegja	22.185
Praga	164.18
Wiedeń	54.41
Warszawa	46.50
Helsingfors	193.12

## Dolar dalej spada Akcje nie przestają zwyżkować

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej w dalszym ciągu nie ulega żadnym wahaniom, przy czym banki dewizowe otrzymują całkowitą ilość żądanych walut obcych.

W obrotach pozagiełdowych ujawniła się w dniu wczorajszym załkowska tendencja dla dolara.

W Łodzi na prywatnym rynku walut obcych dolarami obracano w godzinach przedpołudniowych po 9.25 w placentiu, 9.27 w oddawaniu.

Pod wieczór kurs uległ dalszej zmianie i wyniósł około godz. 7-cj 9.23 w placentiu, 9.25 w oddawaniu.

Naogół dokonano w dniu wczorajszym na rynku łódzkim nielicznych jedynie tranzakcji, przy czym podaż materiału dolarowego znacznie przewyższała popyt. Również i z Warszawy donoszą o zmniejszenie kursu prywatnego, który około godziny 3-iej wyniósł 9.20, lecz następnie podniósł się do poziomu 9.25.

Bank Polski ofiaruje w dalszym ciągu za dolara zł. 9.13.

Na giełdzie kurs akcji uległ w dniu wczorajszym dalszej zwyżce, wynoszącej dla niektórych akcji 10 procent.

Szczególnie mocna zwyżka kursu wykazuje akcje Banku Polskiego, cena których przed dwoma tygodniami wynosiła zł. 50.—, obecnie zaś zł. 75. Jak wynika jednak z charakteru obrotów dokonywanych akcjami na giełdzie warszawskiej, wydaje się faktem nie ulegającym wątpliwości, że ostatnia zwyżka posiada charakter spekulacyjny. (rz.)

## Rekord eksportu polskiego W czerwcu wywieźliśmy towarów za 200 milionów złotych

Handel zewnętrzny Polski od września zeszłego roku wykazuje stałą poprawę.

Suma wartości wywozu i nadwyżka eksportu nad importem stale wzrasta.

W czerwcu według obliczeń prowizorycznych Gł. U. Statystyczne wartość eksportu polskiego wynosiła około 200 milionów złotych, kiedy w maju wynosiła tylko 182 mil. zł., w kwietniu 163, w marcu 132, w lutym 131, a w styczniu 159.

Nadwyżka eksportu nad importem w czerwcu wynosiła z górą 880 mil. zł., w maju 76 mil., w kwietniu 44.3 mil., w marcu 22.3, w lutym 62.5 i w styczniu 91.



## Pierwsze w Łodzi wyścigi samochodowe odbędą się 25 lipca na torze w Helenowie

Zapoczątkowane przez członków S. S. Unionu uprawianie sportu motocyklowego znalazło w niedługim czasie naśladowców i dziś już przy stowarzyszeniu T. W. C. zorganizowana została sekcja motocyklowa, a oprócz tego sfery wojskowe wyrażają również wielkie zainteresowanie się tą gałęzią sportu.

Z okazji swego dorocznego święta pułkowego, 4-ty dyon samochodowy w celu szerszego propagandy i rozwoju sportu motocyklowego i samochodowego urządził w niedzielę dnia 25-go lipca r. b. imprezę samochodowo-motocyklową, na placu sportowym w Helenowie. Oprócz wojskowych udział w tej imprezie wezmą również i osoby cywilne.

Program dnia przewiduje wyścigi rowerów turystycznych, wyścigi motocyklowe, oraz po raz pierwszy w Łodzi wyścigi samochodowe na torze.

Co do tej ostatniej konkurencji rozmiary toru helenowskiego niezbyt odpowiadają wymogom i budzą dość poważne obawy, jednak sądzimy, że przy dobrej organizacji biegu i wprowadzeniu pewnych ograniczeń, któreby zbył śmiało zapędy poszczególnych zawodników poskramiały z miejsca, da się uniknąć nieszczęśliwego wypadku, nieomijającego dziś prawie żadnej imprezy tego rodzaju.

Podczas przerw między biegami demonstrowane będą dla publiczności najnowsze urządzenia techniczne z dziedziny wojskowo-samochodowej.

Poado program dnia przewiduje jeszcze gynchamę samochodową, w której zawodnicy będą mieli możliwość wykazać swą zręczność. Regulamin biegu tego przewiduje cały szereg utrudnień i przeszkód, które startujący muszą pokonać. Niewykonanie pociąga za sobą przyznanie punktów karnych.

Przewidywane są następujące zadania: 1) balansowanie na ruchomym moście; 2) jazda na bezpośrednim biegu po lince zamanej z pełną szklanką wody w ręku; 3) przejazd przez schodkową hu-

tawkę z jajkiem w łyżce; 4) rzucanie po jednym kamieniu do naczyń z wodą ustawionych na dystansie 20 metrów po krzywej linii, przyczem z prawej strony będą ustawione 4 naczynia, z lewej zaś tylko 2; 5) opisywanie w wyznaczonym obwodzie osiemek przodem i tyłem, przy dowolnej szybkości i szeregu innych bardzo ciekawych prób.

Czysty dochód z imprezy przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe dywizjonu. Ze względu na bogaty i urozmaicony program, składający się z szeregu niewidzianych jeszcze w Łodzi atrakcji, impreza ta zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

## Dział urzędowy Ł. O. Z. P. N.

### Komunikat kapitana związkowego № 4

W myśl uchwały zarządu Ł. O. Z. P. N., odbędą się w niedzielę, dnia 18 lipca na boisku D. O. K. o godz. 5.30 po poł. zawody międzyokręgowe POZNAŃ - ŁÓDŹ.

Do drużyny reprezentacyjnej Łodzi wyznaczam następujących graczy: Lass (Turyści), Lipski (Hakoah), Karaś (W. K. S.), Milde (Ł. T. S. G.), Kahl (Turyści), Hinc (Turyści), Wieliszek (Turyści), Kahan (Turyści), Gosławski (W. K. S.), Ol. Kubik (Turyści), Herbstreich (Ł. T. S. G.), Michalski (Turyści), Segal (Hakoah), St. Kubik (Turyści), Kulawiak (Turyści), Cichocki (Ł. K. S.), Czernik (W. K. S.), Hermans (Turyści).

Kluby zawiadomią i zaopatrzą swych graczy w niezbędne uten-

sylnia sportowe (spodenki białe). Wyznaczeni gracze stawiają się w niedzielę, dn. 18 lipca o godzinie 17 w szatni na boisku D. O. K., po wolne wejście, zaś w sobotę, 17 lipca od godz. 8 do 9 wieczór do lokalu Ł. O. Z. P. N. Maz.

### Komunikat Kolegium Sędziów № 24 (36)

1) Wyznaczono sędziów na zawody:

dnia 17 lipca r. b. (sobota), Godz. 15.30, boisko W. K. S. Hakoah II—Kadimah II p. Cichocki.

Godz. 18 boisko W. K. S. Hakoah — G. M. S. p. Hauke.

dnia 18 lipca r. b. (niedziela), Godz. 10.30, boisko P. T. C. w Pabjanicach — P. T. C. — Samsion p. Pietsch.

Godz. 11 rano boisko Zgierskiego Stow. G.mn. w Zgierz — Orle — Zgierskie S. G. p. Dancygier.

Godz. 16, boisko W. K. S., przed mecz zawodów repoz. Poznań—Łódź p. Heild.

Godz. 18, boisko W. K. S. linjowi na zawody Poznań—Łódź pp. Piotrowski i Pędzimaż.

Jako gospodarzy (ordnerów) na zawody reprezentacyjne Poznań—Łódź w dniu 18 b. m. wyznacza się pp. Szera, Grajwodę, Kałuszynę, Busiakiewicza i Izraela, którzy winni zgłosić się o godz. 15.30 do generalnego gospodarza p. Rozmysłowicza.

## Kto będzie sędziował na zawodach Łódź-Poznań

Jak nas informują międzymiastowe zawody Poznań—Łódź będzie prowadził jeden z lepszych sędziów warszawskich, jednak nazwiska kandydata P. K. S. do dnia dzisiejszego nie podaje. Natomiast zawody rewanżowe o puchar Górny Śląsk — Łódź, które odbędą się w Katowicach w dniu 1 sierpnia r. b. prowadzić będzie dr. Lustgarten.

## Lot Nowy Jork--Paryż

„United Press” donosi, iż do lotu Nowy Jork—Paryż, za który wyznaczono nagrodę 25 tysięcy dolarów zgłosił się kapitan rezerwy marynarki amerykańskiej Noel Davis. Chce on jeszcze w bieżącym miesiącu dokonać lotu na samolocie „Derolter” łącznie z kapitanem Willkinsem, który w bieżącym roku organizował wyprawę na biesun północny. Davis organizując lot na najbliższe dni, chce uprzedzić znanego lotnika francuskiego, Rene Fonk, który również zgłosił swój udział w locie, jednak zamierza dokonać podróży dopiero w przyszłym miesiącu.

## Emocjonujący mecz w Warszawie Polonia--Warszawianka 5:6 (2:1)

WARSZAWA, 15 lipca, (PAT). Bardzo emocjonujące były rozgrywki w stolicy ostateczne między „Polonią” a „Warszawianką”. Obydwie drużyny grały mimo szalonego upału z ambicją rzadko widywaną w Warszawie. Pierwszą bramkę strzeliła „Warszawianka” przez Szenajcha. Tempo wzmagają się. Wyrównywał Ałaszewski, a następnie strzela Tupalski. Gracze podnieceni do najwyższego stopnia. Pauza kończy się wynikiem 2:1 dla „Polonii”.

Po przerwie strzela Ałaszewski trzecią bramkę, ale Luksemburg dostrzeliwa drugą bramkę dla swoich barw. Po Luksemburgu

strzela trzecią bramkę Braun, wyrównując wynik 3:3. Tu rozpoczyna się emocja wśród publiczności, która „dopinguje” swoich ulubieńców na rozmaite sposoby. Za rękę Luksemburga następuje karny, który dla „Polonii” wykończył Tupalski. Zaraz po tym golem Luksemburg przesłicznym spacerem strzela do bramki przeciwnika, wyrównując więc znowu 4:4. Piątą bramkę dla „Polonii”, to z zamieszania chwilowego samobójczy gol „Warszawianki”. Napięcie dochodzi do zenitu, ale Jung strzela piątą bramkę i przy wyniku 5:5 obie drużyny schodzą z boiska.

## Specjalne pociągi na wyścigi w Łodzi

Otwarcie sezonu wyścigowego w Łodzi i spodziewane w związku z tem zwiększenie ruchu kolejowego do miasta, skłoniło warszawską dyrekcję do uruchomienia specjalnych pociągów.

W trzy następujące po sobie niedziele, 17 i 25 b. m., oraz 1 sierpnia kursować będą na linii Warszawa—Łódź dwa dodatkowe pociągi o-

sobowe z wagonami 2 i 3 klasy. Odj. z Warszawy dw. Główny 9.15 — przyjazd na Łódź Fabryczna 12.52.

Z powrotem odjazd z Łodzi Fabrycznej 21.00 — przyjazd na dworzec Główny do Warszawy 0.27.

Pociągi te zatrzymywać się będą tylko na stacjach: Żyrardów, Skierniewice, Rogów i Koluszki.

## Nareszcie „Pogoń” lwowska odwiedzi Łódź

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje między Ł. K.S-em, a Pogonią lwowską nareszcie szczęśliwie zostały zakończone i już w przyszłym tygodniu w dniach 24 i 25 lipca r. b. mistrz Polski rozegra dwa spotkania towarzyskie z Ł. K. S-em. Zarząd Ł. K. S-u proponuje jeden termin odstąpić Turystom, na co zasadniczo Pogoń wyraziła swą zgodę. Niewiadomo jeszcze jakie stanowisko zajmie w tej sprawie zarząd klubu Turystów, który w tych samych terminach miał za-

mar rozegrać zawody z krakowską Jutrzenką. Niewątpliwie, że dla sportowców łódzkich zawody Pogoni rozegrane jednego dnia z Ł. K. S-em, a drugiego z Turystami byłyby wielką atrakcją, a ostateczne rezultaty mogłyby służyć poniekąd jako mierznik sił. Nawet i wszelkie finansowe przemawiają za przyjęciem drugiego terminu przez Turystów, co w dzisiejszych czasach ma przecież najważniejsze znaczenie.



**SUDORYN**  
(w pudełkach z siłkiem)  
jedyne wypróbowany środek usuwający  
**BEZPOWROTNE POTI NIE-  
MIŁA WONZ-RAK. NOGI. PACH**  
Labor. Chem. Farm.  
**„AP. KOWALSKI”**  
Warszawa-Miodowa 5

Do akt Nr. 1668-1926 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Stanisław Dulkowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. o-  
głasza, że w dniu 4 sierpnia 1926 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej pod Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do

Dr. **H. Szumacher**  
Choroby skórne i weneryczne.  
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedzielę i święta od 10-11  
**6-go Sierpnia 1**  
(Benedykta). Tel. 43-62. 722-5

Zamiast TRANU  
**JECOROL** Magistra **A. Bukowskiego**  
polecą się znany i od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy  
Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej.  
Sprzedawć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
UWAGA: Zadać tylko z CZERWONYM PODPISEM „A. BUKOWSKI” marką ochronną—trójkąt ze statywem.  
Wystrzegaj się naśladownictw. 1060-6

Dnia 13.7 skradziono mi następujące weksle które niniejszem unieważniam. 1) Zł. 210.—, pl. 129 w Warszawie, wystawcy: Jakób Epsztajn i Chaimowicz, na zlecenie H. Berlin. 2) zł. 1.000.—, pl. 19.9 w Warszawie, wystawca M. Grynbaum, na zlecenie R. Szwarcfuks i Landszok. 3) zł. 300.—, pl. 20.9 we Lwowie, wystawca Szmerl Popowcer, na zlecenie Aron Birke. 4) zł. 210.—, pl. 129 w Łodzi, wystawca Bersz Fuks, na zlecenie M. L. Frenkel. 5) zł. 300.—, pl. 20.9 w Łodzi, wyst. Salomon Zolle, na zlec. M. Minca. Ostatni zyrant powyższych weksli Wolf Frenkel, Łódź, Cegielniana 57. 3792-1 **Dawid Brysz**, Łódź, Nowotargowa 5.

**Salomona Zajberła**  
i składających się z mebli, ocenionych na sumę 350 zł.  
Łódź. 25 czerwca 1926 r.  
KOMORNIK:  
3550-5 **Stanisław Dulkowski.**

Dr. med. **Zygmunt Datyner**  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.  
**Piramowicza 11.** (dawn. Olgińska) Tel. 48-95.

Poszukuje się słonecznego **POKOJU** z kuchnią w śródmieściu wprost od gospodarza. Oferty pod „Od zaraz” do adm. pisma. 3810-2

Do oddania od zaraz **lokal biurowy** składający się z trzech dużych i jednego małego pokoju z oświetleniem elektrycznym, telefonem, wygodami i śpiączem w podwórzu. Wiadomość: tel. 31-23. 3734-1

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**SPRZEDAM**  
magiel, Mazurska 2, róg Rzgowskiej, Strumiło. 3806-2-k

**LOKALE I MIESZKANIA**  
**DO WYNAJĘCIA**  
dwa pokoje z kuchnią przy ul. Gdańskiej i Anny. Wiadomość: Napiórkowski 9, u gospodarza. 3805-1-m

**MIESZKANIE**  
do wynajęcia od gospodarza, dwa razy po dwa pokoje z kuchnią i jedno pojedyncze. Srebrzyńska nr. 69, przystanek trójka. 3789-2-m

**SŁONECZNY**  
pokój z oddzielnym wejściem i wygodami odnajmę przy rodzinie zaraz. Piotrkowska 55, m. 15. 3808-1-m

**ODNAJME**  
pokój z kuchnią lub bez. Piotrkowska Nr. 128. Nowicka. 00

**INTERESY HANDLOWE**  
**PLACE**  
w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią przestrzni po 10.000 łokci kwadratowych są okazjanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Sieradz, Spółdzielnia Funkcyjnarzów P. P. 3775-3-h

**SKLEP**  
odstąpię zaraz. Gdańska 76, filja. 3809-1-h

**DOMIESIENIA ROZM.**  
**BACZNOŚĆ!**  
Firma „Kryształ” Łódź, Piotrkowska 97, przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań. Ceny przystępne. 3796-15-d

**WAŻNE DLA PAŃ!**  
Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek po cenach niskich. Zawadzka 9, m. 13. 3811-2-d

**ZAGUB. DOKUMENTY**  
**LIZNIEWICZ BRONISIAW**  
zgubił dowód osobisty, wyd. w gminie Ossa, oraz książeczkę wojskową, wydana w P. K. U. w Łodzi. 3807-1-z

**FRATCZAK SABINA**  
zgubiła dowód osobisty, wydany z gminy Czołowa. 3790-3-z

**BRODACZ PAUL**  
zgubił numer od legitymacji 1153, wydany w gminie Bróice, pow. łódzkiego.